

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Krajowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem Dra Juliusza Bandrowskiego wychodzi

I raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza I. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)

Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid“), Toruń (Księg. Zabłockiego), Poznań (Księg. Leitgehera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszer), Lublin (Administr. „Gońca Lub.“), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18



Aleja modrzewiowa w Zakładzie Dra Kołaczekowskiego w Szczawnicy.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni)
7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

JKS Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokolowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus“, Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopsasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

„NASZE ZDROJE“ w wielkim nakładzie rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowicy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego, krakowskiego i tarnowskiego tramwaju elektr.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“ korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwienia i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcje kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszków w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje“,
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwyczaj. wynosi poza jednorazowym wpisowem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje **KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.**

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze członka wspierającego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze członka zwyczajnego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:

(Podpis i adres)

Nr.

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnym podaniu źródła.

WSZECHNICY LWOWSKIEJ w 250 rocznicę jej założenia.

Na całym polski obszarze wywołało święto jubileuszowe Wszechnicy lwowskiej tem żywsze echo, gdy jedynie mocą ducha, uzbrojonego w naukę, stwierdza dziś naród polski swą niewyczerpaną żywotność, przeciwstawiając ją jako jedyną zaporę przeciw wszelkim zakusom wrogów, pragnących pozbawić nas nawet światła nauki własnej.

To też gdy szczęśliwsze od nas narody z miłością i dumą patrzą na swe *Almae Matres*, o ileż większą cześć i miłość winniśmy nielicznym naszym uczelniom wyższym, ileż głębszy hołd złożyć nam należy tej lwowskiej, w dobie 250-tej rocznicy jej założenia.

W dziejach bowiem naszych Akademii widzimy jakby powtórzenie tak samo dziejowych naszych nieszczęść jak i chwały narodu całego; na odwrót zaś z pomyślnym ich rozwojem dzisiejszym wiążemy troskę o całą przyszłość naszą.

Z pomiędzy dawnych placówek naszej kultury w gruzach leży gmach nauki, w którym rozbrzmiewał niegdyś głos *Śniadeckich*...

W stolicy polski w Warszawie, wzbrania się dotąd młodzież nasza przestąpić liczniej progi uczelni, z ducha, języka i przewodników tak sobie obcej...

Po Akademii Zamojskich i ślad nie pozostał...

W Poznaniu nawet idea wyższej nauki przekuta ma być na oręż naszego zgnębienia i wynarodowienia...

Szerzej natomiast i głębiej płynie nurt naukowej pracy w jedynych dziś pozostałych nam wszechnicach, Jagiellońskiej w Krakowie i Kazimierzowskiej we Lwowie.

W epoce burz dziejowych zasadził król-wygnaniec Jan Kazimierz wątlą zrazu płonkę uczelni lwowskiej na wschodnich rubieżach polski w dniu 20 stycznia 1661 r.

Królewski akt fundacyjny tejże daty po wstępie, wspominającym o fundacjach podobnych Jagiełły w Krakowie a Batorego w Wilnie, tak brzmi:

Gdy zaś wiele na tem zależy, ażeby także w ruskich ziemiach oddano powinną cześć poważnemu wyznawaniu cnoty i prawdy, łatwo i chętnie postanowiliśmy, aby kollegium lwowskiemu Towarzystwa Jezusowego przydaną była godność Akademii i tytuł Uniwersytetu. Dajemy zatem prawo w tem lwowskim T. J. kollegium wprowadzić naukę wszelakiej dozwolonej wiedzy, t. j. teologii tak scholastycznej, jak moralnej, filozofii, matematyki, obojga praw, medycyny, sztuk wyzwolonych, nauk i umiejętności bez wyjątku wszystkich, których Ojcowie T. J. uważać będą za odpowiednie nauczać sami lub przez innych wedle ich zdania i postanowienia, wedle zwyczaju i praktyki akademii i uniwersytetów. I stanowimy, aby po wieczne czasy istniało kollegium to pod nazwą Uniwersytetu i Akademii. Chcemy, aby ta

Akademia teraz i na wieki używała tych wszystkich praw, przywilejów, wolności, tytułów, oznak, godności i urzędów, jakkolwiekby je wymienić należało, łask, dobrodziejstw i dyspens, któremi cieszą się Akademia krakowska i wileńska, przedewszystkiem zaś prawa nadawania stopni akademickich i odbywania innych, na uniwersytetach używanych, promocji i uroczystości...

Od tej pamiętnej chwili, ciągle się rozwijając przetrwała uczelnia lwowska poprzez wieki i niedole poprzez walki i intrygi wrogich zakonów, poprzez rozprężenie polityczne i upadek polski, poprzez duszne lata usilnej germanizacji...

Dopełnił świetnie jej całości utworzony w roku 1894 Wydział Lekarski, dzięki któremu kraj i społeczeństwo polskie związało się nowymi trwałymi ogniwami, a w ich rzędzie sprzęgło się z lwowską uczelnią i zdrojownictwo polskie, zadzierzgnąwszy z nią nowe a trwałe węzły za pośrednictwem Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

To też dziś, gdy w 250-tą rocznicę prześwietnej Wszechnicy lwowskiej usiłują wrogie nam żywioły, zamącić czystość i spokój Jej życia i rozwoju naukowego nową zawieruchą walk narodowościowych, ślemy Jej gorące, z głębi wdzięcznych serc płynące życzenia: Niechaj kwitnie i dalej się rozwija w jak najdłuższe lata na pożytek i chwałę narodu polskiego.

Redakcja.

Wody szczawnickie.

Ich skład i ich działanie lecznicze.

(Dokończenie.)

Wszystkie wody szczawnickie są w słabym stopniu radioaktywne. Najdokładniej zbadaną jest radioaktywność wody ze źródeł Wandy i Szymona. Jeden litr Wandy wywołuje w godzinę spadek potencjału = 6.8 Volt, co w jednostkach Machego czyni na litr 0.0796 jednostek. Nieco większą jest promieniotwórczość Szymona. Jeden litr wody wywołuje w godzinę spadek potencjału = 17.7 Volt, co odpowiada 0.208 jednostek Machego. W tych samych granicach waha się promieniotwórczość Józefiny, Magdaleny i Stefana.

JAK DZIAŁAJĄ SKŁADNIKI WÓD SZCZAWNICKICH.

Zanim przejdziemy do szczegółów wskazań dla leczenia wodami szczawnickimi, przypominamy w krótkości znaczenie i działanie poszczególnych składników wód tego typu.

Przedewszystkiem sama woda działa jako taka, ilością i ciepłotą. Po wypiciu wody krew chwilowo się rozrzedza, a ilość moczu niebawem się zwiększa. Cały ustrój ulega przepłukaniu. Dlatego działanie wody szczawnickiej jest przedewszystkiem oczyszczające. Metodyczne picie wód wpływa na lepsze wyługowanie tkanek, przyczem niektóre szkodliwe materje wydalają się z ustroju. Zimna woda wyraźnie zwiększa ruch robaczkowy jelit, gdy przeciwnie gorąca działa kojąco. Dlatego po zimnej wodzie następuje rychłe oddawanie stolca, gdy przeciwnie u osób skłonnych do rozwolnienia woda gorąca uspokaja ruch robaczkowy jelit.

Gaz, znajdujący się w wodzie mineralnej, zwany kwasem węglowym, wywiera już w jamie ustnej pewien wpływ. Podrażnia on ślinianki do energicznego wydzielania śliny i przyczynia się do lepszego trawienia pokarmów mącznych. Wprowadzony do żołądka, pobudza wydzielanie soku żołądkowego, jak to wykazał Jaworski. Miazga pokarmowa trawi się wobec tego w żołądku o wiele prędzej, a w dalszem naturalnem następstwie przechodzi szybciej do jelit. Przyspieszają się także pod wpływem kwasu węglowego ruchy jelit,

a jednocześnie zwiększa się i wydzielanie soku jelitowego. Ogólnie znanym jest podniecający wpływ kwasu węglowego na narząd krążenia. Ruchy serca są silniejsze, parcie krwi w tętnicach się podnosi. W narządzie oddechowym kwas węglowy zwiększa wydzielanie śluzu, ułatwia wykrztuszanie flegmy, a nawet łagodzi do pewnego stopnia kaszel.

Działanie dwuwęglanu sodowego i chlorku sodowego jest przede wszystkim, ogólnie biorąc, przeciwkataralne. Wody, zawierające te składniki, rozpuszczają śluz (flegmę) i ożywiają błony śluzowe, bądź żołądka i jelit, bądź dróg żółciowych, moczowych, oddechowych. Działanie to występuje zarówno przy piciu wody, jak też przy inhalacji, albo płukaniami gardła lub nosa, niemniej także przy przepłukiwaniu żołądka.

Dwuwęglan sodowy w małych dawkach działa pobudzająco na wydzielanie soku żołądkowego, w dawkach jednak większych działa wprost przeciwnie, obniżając siłę wydzielniczą żołądka.

Chlorek sodu w tych dawkach, w jakich znajduje się w wodach szczawnickich, wzmacnia czynność wydzielniczą żołądka. Wiadomości te o działaniu dwuwęglanu sodowego i chlorku sodowego na wydzielanie soku żołądkowego są nader ważne przy leczeniu chorób żołądkowych, zarówno bowiem kataru żołądka ze zmniejszonym wydzielaniem soku, t. zw. kataru śluzowego, jak też i kataru ze wzmożonym wydzielaniem soku, t. zw. kataru kwaśnego, leczą się wodą szczawnicką, w pierwszym jednak przypadku daje się małe dawki wody, w drugim przepisuje się dawki duże. O szczegółach tego leczenia pomówimy jeszcze niżej.

Zarówno chlorek sodowy, jak i dwuwęglan sodowy, wspierają moczo-pędne działanie szczawy obfitującej w kwas węglowy. Działanie to zostało doświadczalnie wykazane przez Lewickiego i Szczepańskiego na innej szczawie alkaliczno-słonej, podobnej zupełnie do wód szczawnickich. Ważną właściwością dwuwęglanu sodowego jest zdolność rozpuszczania kwaśnych złożeń soli moczowych a także wpływ jego na wydzielanie żółci, a więc działanie lecznicze w przypadkach skazy moczowej, kataralnego zapalenia przewodów żółciowych, a nawet kamicy żółciowej.

Działanie węglanu wapniowego, znajdującego się w wodach szczawnickich w ilościach średnich polega na rozpuszczaniu śluzu i kwaśnych soli moczowych, tudzież znowu na zwiększaniu ilości moczu. Wreszcie nie można przemilczeć korzystnego wpływu soli wapiennych na przebieg gruźlicy, tak podnoszonego przez autorów francuskich, którzy jedną z przyczyn gruźlicy dopatrują w niedostatecznym uwapnieniu ustroju (u osób skłonnych do gruźlicy, psują się łatwo zęby i t. d.).

Działanie i skuteczność wody szczawnickiej nie zależy jedynie od głównych jej składników. Nowoczesna balneologia uczy, że nie sole, jako takie, znajdują się w wodzie mineralnej i działają na ustrój, lecz ich dysocjowane jony, a w dysocjacji elektrolitycznej soli biorą oczywiście udział nie tylko składniki obfite, ale także i składniki znajdujące się w małych ilościach. Sprawy katalityczne w ustroju uprawniają nas do wniosku, że nawet najmniejsze części składowe nie są pozbawione zdolności działania. Moraczewski chce uważać nawet naturalną wodę mineralną za coś jakby żywego, co działa leczniczo jako całość i nie łatwo daje się sprowadzać do działania poszczególnych składników.

Z przytoczonych poglądów liczni lekarze wnioskuje, że racjonalne uzasadnienie działania wód szczawnickich, choć musi być uwzględnione, długo jeszcze będzie chromało, ustępując miejsca empirji, wielowiekowemu doświadczeniu, czerpanemu ze spostrzeżeń zarówno tysięcy laików, jak i setek lekarzy, tudzież wybitnych uczonych, jak Dietl, Zieleniewski, Korczyński i wielu innych. Według zgodnej opinii tych mężów wartość lecznicza wód szczawnickich jest ogromna i dziwić się zaiste trzeba, że do tej pory niejeden lekarz przepisuje i niejeden chory pije obce wody, selterską, emską lub gleichenberską, zamiast wyborowej krajowej wody szczawnickiej.

Streszczając powyższe wywody oraz opierając się na wieloletniemu doświadczeniu lekarzy, stwierdzamy krótko, że działanie wód szczawnickich jest wykrztuszące, przeciwkataralne, moczo-pędne i prze-

płukujące. Stąd się wyprowadza szczegółowe wskazania do leczenia chorób wodami szczawnickimi.

W jakich chorobach przepisuje się wody szczawnickie, jaką wodę i w jaki sposób.

W CHOROBACH DRÓG ODDECHOWYCH.

Woda szczawnicka zawdzięcza swoją sławę najwięcej leczniczemu działaniu na kaszel, które istotnie występuje najszybciej i najwybitniej. Przy ostrym zajęciu oskrzeli (bronchitis acuta) z chwilą, gdy zaczyna się przy kaszlu flegma odrywać, przepisuje się wodę szczawnicką Józefinę Stefana lub Wandę kilka razy dziennie po szklance, zwykle z gorącym mlekiem, przyczem się bierze dwie części zimnej wody i jedną część gorącego mleka. W ten sposób kaszel przemija, jak codzienne doświadczenie uczy, bez porównania prędzej.

Przeciwkaszlowe działanie swoje zawdzięcza Józefina przede wszystkim dwuwęglanowi sodowemu, który rozmiękcza śluz i ułatwia jego wykrztuszanie. Otóż pamiętać trzeba, że woda selterska zawiera prawie cztery razy mniej dwuwęglanu sodowego w porównaniu z Józefiną. O tyle też musi stać wyżej woda szczawnicka w zestawieniu z selterską. Szczegółowe porównanie wód szczawnickich z wodami niemieckimi podaliśmy wyżej i przekonaaliśmy się, że chęć całkowitego wyrugowania wspomnianych wód zagranicznych jest naukowo zupełnie uzasadniona.

Przy chronicznym katarze oskrzeli (bronchitis chronica) i długotrwałym kaszlu, leczenie wodą szczawnicką trwać winno od sześciu do ośmiu tygodni. Kuracja jest zawsze skuteczniejszą na miejscu w Szczawnicy, gdzie są i inne czynniki lecznicze, jednakże niewątpliwie i systematyczne picie wody w domu sprawić może ulgę. W tych cierpieniach zaleca się Józefinę lub Wandę. Pić trzeba od trzech do sześciu szklanek dziennie na czczo przed śniadaniem połowę i w 4—5 godzin po obiedzie drugą połowę. Pić można wodę zimną lub ogrzaną, czystą lub z mlekiem, zależnie od indywidualności ustroju i wrażliwości jego przewodu pokarmowego, stosując się do wskazówek lekarza.

W zapaleniu płuc od pierwszej chwili, gdy zaczyna się kaszel i odkrztuszanie flegmy, woda szczawnicka Józefina lub Stefan powinny stać bez przerwy przy łóżku chorego, jako napój, i nie schodzić ze stolika aż do ustąpienia kaszlu. To samo powinni czynić astmatycy, których kaszel nie opuszcza.

Wodę szczawnicką bardzo chętnie piją osoby dotknięte gruźlicą płuc z uporczywym kaszlem. Fakt ten z naciskiem podkreślał sławny Dietl już pół wieku temu. „Gruźlica — pisze mąż ten — jest jedną z chorób, której Szczawnica najwięcej obok długotrwałych katarów oskrzelowych sławę swoją zawdzięcza, sławę, którą pomimo współzawodnictwa umiała niezmiennie zachować. Zbawienne skutki, jakie corocznie na chorych, cierpiących na gruźlicę, u źródeł szczawnickich spostrzegać mamy sposobność, przemawiają rzeczywistość tak wymownie za niemi, że nawet niedowiarstwo najwyższe posunięte, musi tutaj ustąpić.

Dzisiejsze poglądy na gruźlicę tudzież powszechny obecnie kierunek leczenia gruźlicy w sanatorjach uzupełniają dawny pogląd Dietla w ten sposób, że łączą leczenie sanatoryjne z picciem wody szczawnickiej na miejscu w sanatorjach. Że kaszel chorych przy tej kuracji znacznie się zmniejsza, o tem poucza codzienne doświadczenie lekarzy, mających z gruźlicą do czynienia. W jaki sposób działa tutaj woda, czy tylko przez ułatwianie odpluwania, czy także jeszcze drogą jakiegoś przepłukiwania ustroju i może wypłukiwania toksyn gruźliczych, czy wreszcie może w myśl poglądów lekarzy francuskich także drogą dowozu soli wapiennych, rozstrzygnąć dzisiaj trudno. Pozostaje faktem, że dotknięci gruźlicą, bardzo chętnie piją wodę szczawnicką.

Już Dietl częściej przepisywał tutaj Stefana, jako wodę słabszą, a rzadziej Józefinę. Ostrożność ta jest zupełnie uzasadniona zwłaszcza u osób, skłonnych do krwioplucia. Takie osoby powinny pić wodę ze źródła Stefana w małych ilościach, z początku dwa razy dziennie po pół szklanki wody ogrzanej z dodatkiem nieco mleka. O ile ku-

racja służy, picie Stefana może trwać miesiącami przy zwiększonej ilości wody do czterech szklanek dziennie, zależnie od okresu choroby i innych właściwości chorego.

Do tej pory mówiliśmy o picciu wód szczawnickich, w chorobach dróg oddechowych; pozotaje omówić wzięwanie, czyli inhalacje oraz płukanie. Inhalacje i płukanie zaleca się w cierpieniach górnego odcinka dróg oddechowych t. j. chorobach nosa, gardła, krtani, także tchawicy. W myśl wyżej przedstawionych poglądów na przeciwkataralne działanie wód szczawnickich, przepisuje się w chronicznym katarze nosa z rozpułchnioną błoną śluzową, muszli i obfitą wydzieliną, systematyczne płukanie nosa letnią wodą szczawnicką, najlepiej Stefanem według pewnych wskazówek, których raz jeden udzielić musi koniecznie specjalista. Przy systematyczności w płukaniu nosa skutek po kilku tygodniach jest niezawodny.

Przy zajęciu gardła, krtani i tchawicy z wydzieliną, która się trudno odrywa albo zasycha, wskazane są znowu inhalacje wodą szczawnicką, czystą lub z dodatkiem soli kuchennej. Bierze się do tego domowy aparat Siegle'a, wodę szczawnicką ze źródła Stefana lub Józefiny i w razie obfitej wydzieliny rozpuszcza się w wodzie sól w stosunku łyżeczki na szklankę wody. Inhaluje się 2-3 razy dziennie. Płukanie gardła szczawnicką wodą w kataralnych cierpieniach gardła działa w podobny sposób, choć jest mniej skuteczne, niż inhalacja, gdyż woda przy płukaniu nie dochodzi tak głęboko i działa na przestrzeni bardziej ograniczonej.

Niewątpliwą ulgę przynosi inhalacja wodą szczawnicką także przy gruźlicy krtani (suchotach gardłowych) kiedy wiazadła głosowe są pokryte obfitą wydzieliną, która łaskocze w krtani, pobudza ciągle do kaszlu i męczy chorego. Po inhalacji głos zaraz staje się czystszy, zawadzenie w krtani mniejsze i samopoczucie chorego lepsze.

W CHOROBACH DRÓG TRAWIENNYCH.

W chorobach dróg trawiennych rola wody leczniczej przypada w udziale wodzie ze źródła Magdaleny. W katarach żołądka należy dokładnie określić stopień sprawności błony śluzowej w myśl wyłożonych wyżej poglądów, że duże dawki Magdaleny obniżają siłę wydzielniczą żołądka, a małe ją zwiększają. Jeżeli istnieje nadkwasność soku (hyperaciditas) albo nadmierne wydzielanie soku (hypersecretio), wtedy poleca się Magdaleny w ilości aż do 1 litra wody dziennie, przyczem oczywiście trzeba uwzględnić stopień cierpienia, wrażliwość żołądka, sprawność jelit, stan serca. W tych cierpieniach, którym towarzyszy kwaśne odbijanie, zgaga, ból w żołądku po jedzeniu, kilkutygodniowe picie Magdaleny daje zawsze wynik pomyślny. Przy istnieniu rannych kwaśnych zaległości w żołądku czczym, obfite przepłukiwanie żołądka za pomocą sondy żołądkowej wodą ze źródła Magdaleny daje znakomite wyniki.

Przy śluzowych katarach żołądka, połączonych z upośledzeniem czynności wydzielania soku, Magdalena działa korzystnie jedynie w małych ilościach, n. p. 2 razy dziennie po pół szklanki na czczo i przed obiadem.

Podobnie korzystnie, jak w katarze żołądka, działa woda ze źródła Magdaleny także w katarze kiszek cienkich lub grubych. Skuteczność jej tłumaczy się, jak zawsze, zdolnością rozpuszczania śluzu, oblepiającego błonę śluzową jelit, tudzież zdolnością ożywiania błon śluzowych, a w pewnym stopniu także usuwaniem nieprawidłowej fermentacji w jelitach. Pobudzanie jelit do wydatniejszych ruchów robaczkowych przez wolny kwas węglowy, a więc szybsze i dokładniejsze wydalanie kału, ma tu również nie małe znaczenie dla działania leczniczego.

Wody szczawnickie, wypijane w większych ilościach, działają zwykle lekko czyszcząco. Działają tu nadmiar wody, bezwodnik węglowy, oraz niska ciepłota wody. Jeżeli woda jest ogrzana, a bezwodnik węglowy usunięty, to czyszcząca działalność nie występuje. Dlatego w katarach kiszek, połączonych ze skłonnością do zatwardzenia, przepisuje się Magdaleny zimną, a w katarach kiszek ze skłonnością do rozwolnienia wodę ciepłą a nawet gorącą.

W wielu przypadkach przewlekłego kataru grubej kiszk (colitis) zastosowanie wody mineralnej przez od-

bytnicę często okazuje się bardzo skutecznym. Znane są doskonałe wyniki po małych lewatywach, które chorzy powinni zatrzymywać, dopóki można. Zwłaszcza w niezżytach dolnego odcinka jelit grubych, działa korzystnie przemywanie odbytnicy wodą ze źródła Magdaleny, ogrzaną do ciepłoty ciała.

Zdaniem Korczyńskiego Magdalena wywiera wpływ dodatni na wydzielanie i skład żółci, która w procesie trawienia odgrywa nader wybitną rolę. W tym kierunku silniejsze szczawy alkaliczno-słone, jak Magdalena, posiadają niezaprzeczoną wartość. Skutek tutaj występuje na jaw najwyraźniej w przypadkach zwykłego niezytu przewodów żółciowych i woreczka żółciowego, tudzież w chorobie stanowiącej dalsze następstwo kataru żołądka i kiszek, zwanej żółtaczką niezytową.

W CHOROBACH DRÓG MOCZOWYCH.

Trzecią grupę chorób, które ustępują pod wpływem picia wód szczawnickich, przedstawiają cierpienia dróg moczowych, mianowicie kataru pęcherza i miedniczek nerkowych. W zapaleniu miedniczek wody alkaliczne zmniejszają odczyn kwaśny moczu, a więc łagodzą, względnie usuwają podrażnienie, jakie mocz kwaśny wywiera. Ponieważ skutku w tych cierpieniach oczekiwać można dopiero po podaniu nieco większej ilości wody, z drugiej zaś strony trzeba dbać o to, żeby nie osłabiać zbyt znacznie siły wydzielniczej błony śluzowej żołądka, przeto w tych cierpieniach przepisuje się wodę najslabszą, mianowicie Stefana, który jednocześnie ma tę zaletę, że posiada w litrze wody blisko 0.92 gm. dwuwęglanu wapna. Jeżeli chorym na niezyt pęcherza i miedniczek nerkowych zaleca się picie wody Wildungen, która zawiera w litrze wody 1.02 gm. dwuwęglanu wapniowego, albo Contrexéville, która zawiera 0.5 dwuwęglanu wapnia (obok 1.1 gm. gipsu), to niewątpliwie naukowe uzasadnienie i dla Stefana ze stanowiska soli wapniowych wypadają bardzo do brze. Przy znanym jednocześnie moczopędnym działaniu Stefana, tudzież zaletach jego, jako wody przeciwkataralnej, lecznicze jego własności w omawianych cierpieniach są najzupełniej usprawiedliwione.

W CHOROBACH PRZEMIANY MATERII.

W leczeniu chorób przemiany materii na pierwszy plan się wysuwa woda ze źródła Wandy, jako szczawa alkaliczno-słono-wapniowa, zawierająca znaczne ilości litu. Porównaliśmy wyżej tę wodę z innymi wodami litowymi i przekonaliśmy się, że Wanda ma więcej litu, niż tyle okrzyczany Salwator. Wanda na mocy swojego składu jest wodą najbardziej moczopędną z wód szczawnickich. Sprawiają to bezwodnik węglowy, dwuwęglan sodowy, chlorek sodowy, dwuwęglan wapniowy wreszcie chlorek litowy, które nawzajem się wspierają. Ponieważ dwuwęglan sodowy oraz sole wapniowe i litowe znacznie się jednocześnie przyczyniają do rozpuszczania złogów moczowych i kamieni moczowych, dlatego Wanda działa leczniczo w skazie moczowej (diathesis uratica, Gicht), w zgrubieniach stawów na jej tle, w podagrze, w kamicy moczowej. Picie Wandy w tych cierpieniach trwać powinno 4-6 tygodni; około 4 szklanek dziennie.

Wody szczawnickie działają leczniczo także w kamicy szczawianowej. Tutaj gra rolę działanie moczopędne wody mineralnej, jak również działanie przeciwniezytowe źródeł alkaliczno-słono-wapniowych, wreszcie ta okoliczność, że przy picciu wód alkalicznych kwasota treści żołądkowej ulega zmniejszeniu, a więc i warunki wchłaniania szczawianów są gorsze. W tem cierpieniu najwięcej zasługuje na polecenie Wanda i Józefina.

W leczeniu choroby cukrowej Korczyński naj-
lepsze skutki widział przy podawaniu wody ze źródła Magdaleny. Słabiej działają źródła Wandy i Józefiny. Kuracja winna trwać tutaj kilka tygodni w zależności od okresu i stopnia choroby.

Stwierdzona tym sposobem przez wielu lekarzy i naukowo uzasadniona skuteczność wód szczawnickich sprawia że jak najszybsze popieranie ich w naszym kraju nie powinno natrafić na żadne przeszkody.

O drogę do Żabia i Burkutu.

Podstawą rozwoju kultury, przemysłu, turystyki i zdrownictwa zawsze będzie dobra komunikacja, t.j. drogi kolejowe i dobre gościńce. Tam, gdzie kultura osiągnęła już pewien wymagany poziom, jak w krajach zachodnich, — nie ma już kwestji zasadniczych rozwoju, lecz są tam tylko dążenia do udoskonalania zdobyczy i urządzeń kulturalnych.

U nas jest jeszcze inaczej, gdyż idziemy opóźnieni w dążeniach i czynach o znaczną odległość od tych, na których się wzorujemy. Dlatego powinniśmy wyteżyc siły i skupić naszą uwagę, pracować i iść naprzód, by doścignąć tego, który nas wyprzedził.

Takie Żabie, wieś górską, rozciągająca się dookoła Czarnej góry na powierzchni 12 mil kwadratowych, posiada milionowe bogactwa w lasach świerkowych, hodowli bydła i wypasach połonnych, — zaś dawniej, za czasów Rzeczypospolitej polskiej, posiadała kopalnie srebra pod Czywczynem (1760), które zaniechano dla braku komunikacji. Nie ulega wątpliwości, że Żabie leży na drodze żył i zbiorników naftowych i wosku ziemnego, — i że w łonie swoich gór kryje wielkie zbiory różnych minerałów; a siła wodna potoków i Czeremosza czarnego o ogromnych spadach — uchwycona — dałaby potrzebny motor do eksploatacji.

Żabie wyposażone jest w nadzwyczajne warunki zdrowotne, wody mineralne „Burkutu“ i uzdrowiska, których położenie wśród lasów i połonin a na rozmaitych wysokościach nad morzem, wznosi się od 630 do 1000 metrów w dolinie Czeremosza, a od 1000 do 1500 metrów na połoninach, słonecznie położonych, zamieszkałych przez huculów. Miejscowości te przy postępie kultury i rozwoju komunikacji możnaby zamienić na uzdrowiska lecznicze i sanatorja dla piersiowo chorych, tak nieodzowne w walce z gruźlicą, dzięki więcej już dzisiaj budzącej się świadomości społeczeństwa o konieczności powstrzymania pochodu tej strasznej choroby.

Już sama dolina Czeremosza czarnego, rozciągająca się od wsi Krzyworównia aż poza Czarnogórą jest 7 mil długa. Na przestrzeni tej powstały rozmaite ogniska handlu i administracji gospodarki leśnej, eksploatacyjnej, chowu bydła wraz z chatami huculów i ich barwnymi strojami, które na tle zieleni, łąk i połonin, nieba i lasów — tworzą wspaniałą panoramę, którą przepaja przepiękne powietrze górskie i woń miła kwiatów i roślin, przepelniająca pierś ludzką ukojeniem i ulgą!

Samo Żabie, na wysokości 633 m. nad poziomem morza, posiadając warunki dla uzdrowiska, położonego w szeroko otwartej dolinie Czeremosza z wspaniałym widokiem na Czarnogórę i Pop-Jwana, — mogłoby być pierwszorzędną zimową stacją klimatyczną, turystyczną i narciarską. A cóż dopiero takie miejscowości, znajdujące się powyżej tej doliny wzdłuż Czeremosza, jak Krasny Łuh, w sobie zamknięty górami, jak Zielony, jak Jawornik, jak Zdrój-Burkut? Stałyby się one pierwszorzędnymi, gdyby Państwo i Kraj zaprowadziły komunikację na wzór krajów alpejskich — i wówczas sprawa turystów obcych byłaby rozwiązana a uzyskane lecznicze wymogi, spowodowałyby, — że ludzie bez obawy lokowałyby kapitały w zakłady zdrojowe, sanatorja, pensjonaty i t. p., do czego nadają się jedynie góry i to góry wysokie.

Samo się to nie zrobi, i nie zrobi się również, gdy wszyscy interesowani będą odkładali stanowczą chwilę do odpowiednich widoków państwa lub kraju, lecz potrzeba przesilenia się ludzi dobrej woli, znających bogactwa nieeksploatowanych skarbow, by budować na nich drogi i domagać się dopełnienia obowiązku przez państwo i kraj, dla rozwoju tak różnorodnych dziedzin rolnictwa, przemysłu, handlu, turystyki i leczenia przyrodniczego.

Dla rozwoju tych dziedzin pracy ludzkiej w tej części kraju do dziś zrobiono nie wiele, gdyż projektowana kolej Kołomyja-Kosów-Kuty-Uścieryki, zawsze będzie oddaloną od Żabia o kilkadziesiąt kilometrów, zaś wniosek posłów, przedstawiony do Rady państwa o połączenie kolejowe Worochta-Żabie-Wyżnica (Bukowina), spoczywa gdzieś zapomniany w aktach parlamentarnych, dotychczas przez nikogo, ani nie broniony, ani też podnoszony do stanowczej decyzji. Dziwnem

się wydaje, że państwo, względnie wojskowość, projektu budowy tej kolei nie przyjęło z pragnieniem urzeczywistnienia, gdyż połączenie to, jako linii strategicznej miałoby dla wojskowych celów wielkie znaczenie, ile że najlepszą jest przekątnią i najbliższą drogą z Węgier do Wyżnicy i Czerniowiec — a w każdym razie pierwszą z linii pomocniczych przy transportacji wojska.

Obowiązek to obywatelski podać do wiadomości ogółu o bogactwach i zasobach przyrodzonych, nagromadzonych w pewnej okolicy, a czekających na pomysł i rękę ludzką; lecz jeszcze większym obowiązkiem państwa i kraju okolicę takie łączyć z głównymi arterjami komunikacyjnymi i stwarzać dla postępu przemysłu i handlu, dla tysięcy rąk czekających pracy — nowe źródła pracy i dochodów.

Od szeregu już lat ludność gminy Żabia kołace do władz krajowych i państwowych o połączenie kolejowe, lub choćby na razie o dojazd kolejowy z Worochty do Żabia. I tak lata przechodzą ze stratami nie tylko dla wszystkich tutejszych obywateli, lecz także dla kraju i państwa.

Załączony memoriał tutejszej gminy i stron interesowanych do Wydziału krajowego o rozpoczęcie budowy drogi dojazdowej do kolei w Worochcie jest jednym dowodem więcej, jak dla tutejszej okolicy pilną jest sprawa połączenia komunikacyjnego. W imieniu tutejszych obywateli i rozwoju przemysłu, proszę całą naszą prasę o powtórzenie tego artykułu i memoriału, przez co uczynimy przynajmniej pierwszy krok celem poznania odruchu ze strony kraju dla dorobku narodowego.

Burkut-Zdrój dnia 14. kwietnia 1912.

Mieczysław Lewicki
dyrektor Zakładu zdrojowego.

Powołany powyż memoriał brzmi jak następuje:

WYSOKI WYDZIAŁ KRAJOWY!

W roku 1910 uchwalił Wysoki Sejm krajowy wybudowanie drogi konkurencyjnej Tatarów-Worochta-Żabie.

Do dziś dnia do zrealizowania tej uchwały nie przyszło, jakkolwiek już inżynierowie Wysokiego Wydziału krajowego niektóre części tej drogi wytyczyli, a Wydział powiatowy w Kosowie kilka kilometrów tej drogi w myśl wskazówek inżynierów przebudował.

Najważniejszą częścią tej drogi jest przestrzeń 16 km., leżących w gminie Żabie od granicy Worochty do ujścia rzeczki Ilcia do Czeremoszu, one bowiem dadzą połączenie tej gminy z koleją.

Dziś gmina Żabie, licząca 10.000 mieszkańców, sąd, urząd podatkowy, 3 parafie, 6 szkół, a nadto niezliczone ilości surowych płodów, jest oddaloną od kolei od 80 do 120 km.

Wszelki zatem eksport i import jest dla niej rujnujący, gdy tymczasem odległość Worochty do ujścia rzeczki Ilcia, położonego w gminie Żabie, a stanowiącego główną przeszkodę połączenia kolejowego, wynosi zaledwie 16 km.

Gmina i wielka własność, posiadająca w Żabiu około 60.000 morgów lasów, materiałem drzewnym, kamiennym i gruntami pod drogę najchętniej się przyczyni.

Upraszamy więc Wysoki Wydział krajowy o rozpoczęcie już w roku 1912 budowy drogi konkurencyjnej Tatarów-Worochta-Żabie w miejscu od granicy Worochty ku Żabiu.

Podpisani:

1. Zwierzchność gminy Żabie.
2. Obszar dworski fundacji hr. Skarbka.
3. C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych.
4. Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji lasów, przedtem

P. C. Götz.

5. Zarząd eksploatacji lasów ks. Kazimierza Lubomirskiego.
6. Zakład zdrojowo-kąpielowy Burkut ad Żabie.
7. Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzńskiego.
8. Zarząd lasów i dóbr hr. Baworowskiego.
9. Znaczniejsze przedsiębiorstwa i kupcy.



Zjazd higienistów w Włocławku.

W d. 25 b. m. rozpoczął się w Włocławku czwarty z rzędu dwudniowy zjazd prowincjonalny higienistów. Po przywitaniu przez komitet gospodarczy z dr. M. Certowiczem, prezesem oddziału tow. higienicznego na czele, w sali tow. woślarskiego odbyło się wzajemne zapoznanie, poczem goście udali się na spoczynek, do zarezerwowanych dla nich pomieszczeń.

26 b. m. po wczesnej przechadzce po mieście, o godz. 10 r. odbyło się w siedzibie Tow. krajoznawczego uroczyste otwarcie zjazdu, na którym dokonano wyboru prezydium, powołując na prezesa dr. Józefa Polaka, na wiceprezesów p. Bohowiczową, dr. Bączkiewicza, dr. Chełchowskiego, inż. Bielskiego, inż. Piotrowskiego, dr. Macieszę, Nowaka, Pełczyńskiego, Stanisławskiego, Czertowicza, ks. Kwiecińskiego i Niwińskiego, prezydenta miasta. Sekretarstwo objął dr. Dąbrowski.

Po przemówieniu powitalnym dra Certowicza, inicjatora i głównego gospodarza zjazdu, rozpoczęły się referaty, które w ciągu dwu dni świątecznych wygłosili:

Prof. Jan Lewiński, „Wody podziemne Królestwa Polskiego.”

Inż. Ignacy Radziszewski „Otrzymywanie, przygotowywanie, i rozprowadzenie wody w miastach.

Dr Teofil Grygiewicz „normalny skład wody do picia i jej zanieczyszczenia.”

Inż. R. G o m ó l i ń s k i, „sposoby usuwania odpadków życia codziennego ze środowisk ludzkich. Wybór systemu asenizacji. Kanalizacja spławna. Usuwanie i oczyszczanie ścieków kanalizacyjnych.”

Dr. Józef Polak, „Usuwanie odpadków stałych z domów i ulic“

Budow. Tadeusz Tołwiński, „Budowa miast. Krótki zarys historyczny. Nowoczesne przykłady budowy miast. Współczesne dążenia. Zasady racjonalnej budowy miast.”

Ludomir G r e n d y s z y ń s k i, „Zasady gospodarki zarządów miejskich w dziedzinie zabudowania miast.”

Dr. Mieczysław Themerson, „Inspekcja sanitarno-mieszaniowa.”

Dr. Maksymilian Certowicz, „Stan sanitarny i potrzeby Włocławka.”

Inż. G o m ó l i c k i i B r o n i k o w s k i z Frankfurtu, „Projekt kanalizacji Włocławka, opracowany przez inż. Lindleya.”

Miasto znacznie się ożywiło; przyjazd gości z różnych stron kraju, wśród których wymieniają Prof. Dra P a n e k a i Dra K a c z o r o w s k i e g o jako przedstawicieli lwowskiego Tow. higienicznego. Zjazd obudził znaczne zainteresowanie, co daje nadzieję, że miejscowy oddział Twa higienicznego dużo zyska; dotąd bowiem ogół Kujaw bardzo obojętnie traktował zadania i cele oddziału, który z braku poparcia pędził żywot suchotniczy i mało się ujawniał na zewnątrz.

W drugi dzień Zjazdu odbył się uroczyste akt poświęcenia przez ks. Śliwińskiego kamienia węgielnego pod budowę gmachu kąpeli ludowych, zaś nazajutrz udali się uczestnicy Zjazdu do Ciechocinka, celem zwiedzenia tego największego dziś zdrojowiska polskiego.

Zjazd następny uchwalono odbyć w Warszawie w r. 1913.

Łaźnia słoneczna

pomysłu Dra Tarnawskiego w Kosowie.

Poniższa fotografia nie daje dość dobrego obrazu łaźni słonecznej, stosowanej w lecznicy Dra Tarnawskiego, ponieważ lustro trudno na fotografii dobrze uchwycić; zawsze jednak z jej budowy można zdać sobie sprawę. Składa się z reflektora, wyłożonego taflami z luster do 3 metrów wysokości, a zwyż 2 metry szerokiego, w kształcie paraboli u góry i u dołu ściętej i z klosza szklanego sześciokątnego, do którego wchodzi się drzwiczkami. — W ognisku paraboli będącej w środku klosza, znajduje się krzesło na śrubie dla biorącego łaźnię pacjenta, którego na fotografii widać w kloszu.

Cały aparat spoczywa na ruchomym kole na którym odpowiednio do ruchu słońca z łatwością się posuwa.

Ciepłotę w kloszu łaźni słonecznej, (rozumie się gdy niebo nie zachmurzone) doprowadzić można w zimie do

30—45° Cels. a w lecie aż do 65° Cels. Już przy 30° Cels. ciało pocić się zaczyna, więc w zimie, nawet przy kilkunastu stopniowym mrozie, stosować ją można, potrzeba jednak wewnątrz niej się rozebrać i ubrać. — W lecie już od 7-mej godziny rano doskonale wypocić się można w ciągu 10—15 minut, w zimie zaś w $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godziny. Rozumie się, gdy obłoki słońce przesłaniają, łaźnia trwa dłużej. Podczas chłodu i wiatru można ją odwrócić ku łaźni, aby tam wziąć zabieg ochładzający. Okład na głowę i tymże osłonięcie oczu jest potrzebne.

W użyciu jest ona w Kosowie od r. 1907, kiedy model był na wystawie higienicznej we Lwowie i pomysł jej nagrodzono złotym medalem.

Spełnia ona tu wyborne swoje przeznaczenie. Zastępuje łaźnię elektryczną a będąc umieszczona na wolnym powietrzu umożliwia równocześnie oddychanie najświeższym powietrzem. Z bardzo

małymi wyjątkami wszyscy ją znoszą i lubią, tak że jest ciągle obleżona. Można ją często (kilka razy na tydzień) stosować, gdyby było takich łaźni więcej, ale ze względu na koszt (wynosi zwyż 1000 koron) i miejsce, nie można sobie takich aparatów więcej pozwolić. Zawsze jednak taniej wypada, jak łaźnia elektryczna, do której potrzeba oprócz tego instalacji elektrycznej (tu jej niema).

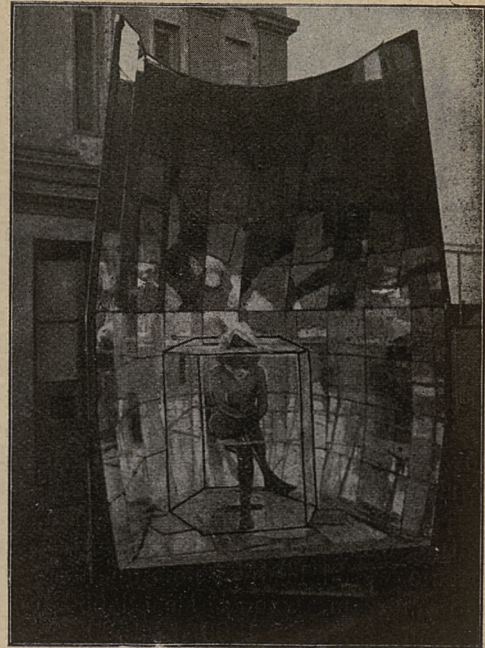
Wskazania do jej użycia tam, gdzie kąpiel powietrzna i łaźnia zwykła, a zatem we wszystkich cierpieniach ze złą przemianą materji, więc w skazie moczanowej, zimniczej, zołzach, otyłości, neurastenii i t. d. Jako dzielny środek leczniczy i przyjemny w użyciu mogłyby inne lecznice i zdrojowiska zaprowadzić i chętnie pomysłem się podzielę.

Nadmieniam jednak, że łaźnię tę ulepszam i już nowy model jest skonstruowany, który oprócz przesuwania za słońcem ku zachodowi, także do skłonu tegoż się nachyla.

W nowym modelu ciepłota w upały może dojść do wrzenia wody (100° C.) i potrzeba będzie osłon na klosz przed silnymi promieniami słońca, względnie łagodzić je szkłem kolorowem, co również przyda się w leczeniu barwami.

Wszystko jednak jest w okresie prób i dopiero po wybudowaniu łaźni słonecznej wedle nowego modelu, gdy się lepszą okaże, można będzie ją szerzej polecić. Tymczasem obecnie używana zupełnie wystarczy.

Dr. A. T.



Łaźnia słoneczna Dra Tarnawskiego w Kosowie.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

KRYNICA. Przybywający w b. r. do Krynicy goście zastaną mnóstwo nowości. Nie wypada wszystkiego przed czasem wyjawiać, ale niektóre zasadnicze zmiany należy przypomnieć, a może niejednemu dla lepszej orjentacji do wiadomości podać.

Przedewszystkiem od połowy stycznia br. pierwsze polskie zdrojowisko stanowi nareszcie nową samoistną administracyjną gminę pod nazwą: „Krynica - Zdrój“.

Zanim na czele gminy stanie nowa reprezentacja z wolnych wyborów, na razie prowadzi sprawy gminne „Tymczasowy Zarząd“ z p. Br. Dembińskim na czele.

W kwietniu poruczono Tymczasowemu Zarządowi agendy byłej „Komisji zdrojowej“ i w ten sposób nastąpiła dawno pożądana koncentracja władz i urzędów, które pod rozmaity-

mi względami mają przecież jedno i to samo zadanie: czuwać nad podniesieniem zdrojowiska i zapewnić gościom możliwe wygody.

Tymczasowy Zarząd, mimo krótkości czasu i bardzo ograniczonego budżetu, robi bardzo wiele. Dla wygody gości przeniósł urząd gminny ze zbyt oddalonego dotychczasowego budynku do wynajętej „Starej szkoły“, znajdującej się w samem centrum źródła.

Stosownie do koniecznych potrzeb powiększył na czas sezonów liczbę funkcjonariuszów gminnych. Przy ich pomocy rozwinął ścisły nadzór nad sanitarną, estetyczną, oraz ogniotrwałą stroną mieszkań, które mogły w tym kierunku pozostawiać jakie życzenia. Dla ulicy kolejowej uzyskał u władz zatwierdzenie willowego systemu zabudowań. Na znacznych przestrzeniach układa wspaniałe chodniki, teatr pokrył blachą, a co najważniejsze, to rozszerzenie i powiększenie elektrowni w ten sposób, że będzie mogła zaopatrzyć w prąd elektryczny szeregi odbiorców prywatnych, oraz oświetlić do reszty ulicę i dom zdrojowy. Jedno tylko raz, jak może Zarząd tolerować kupy gruzów na spalisku Trzech Koron. Gdy to uprzątnie z oczu przyjeżdżających, może sobie zaskarbić uznanie na równi z c. k. Zakładem zdrojowym.

Jak dotychczas nie było końca narzekaniom, tak teraz ogólnie się przyznaje, że lepszy duch powiał z góry.

Wymownym tego dowodem dwie pomnikowe prace in westycyjne, które aczkolwiek będą prowadzone bez przerwy przez czas sezonów, niemniej nie zakłócą przebiegu w niczem, a z drugiej strony będą naocznie przekonywać wszystkich gości o doniosłości swej bezpośredniej dla rozwoju tego najpiękniejszego zdrojowiska polskiego. Pierwszą z tych prac to głębokie wiercenia, bliskie już najpiękniejszego wyniku, gdyż jesteśmy w przededniu zdobycia nowego źródła, zasobnego w szczawę żelazistą, kwasowęglową, zaś druga, to regulacja potoku Krynicyzanki i ujęcie go w łożysko kinetowe z kamienia granitowego, tak, jak to objaśniają załączone tu dwie ilustracje.

Zaznaczyć również należy, że miejscowy zarządca p. Dr. Biesiadzki z uznania godną pilnością i sumiennością wnika w każdy szczegół gospodarki zakładowej, by odpowiedział swemu celowi. Trzeba będzie zdeklarowanego malkontenta, żeby się nie zachwyił gruntownie odnowionymi łazienkami mineralnymi i borowinowymi; wspaniałą posadzką dębową koło źródła głównego, a zwłaszcza przed domem zdrojowym.

Po zaprowadzeniu światła elektrycznego wewnątrz domu zdrojowego zostało od góry do dołu prawdziwie artystycznie odmalowane i gustownie urządzone, z wyjątkiem, powiedziałbym, wypłowiałych i archaizmem trącających portjer. Ale i na to znajdzie się rada, a dom zdrojowy śmiało może otwierać swe podwoje i najwybredniejszej zagranicy.

Na zakończenie dodać wypada, że 5. maja odbyło się w miejscowej „Straży pożarnej“ uroczyste przypięcie medali dwu najstarszym członkom p. T. Kubickiemu i L. Kamykowi. W czasie poprzedzającego tę uroczystość nabożeństwa, ks. proboszcz Jasiak podniósł w gorących słowach prawdziwie humanitarne cele tego Stowarzyszenia, faktyczne zasługi obecnych członków, a zarazem zaapelował do szerszych warstw mieszkańców Zdroju, by tę instytucję poparli materialnie, celem uzupełnienia przyrządów strażackich, a zwłaszcza celem zakupu sikawki parowej.

W skromnej wieczornicy, strażacy, którzy rekrutują się głównie z bezdomnych przemysłowców i rękodzielników, uradzili założyć sobie bratnią kasę zapomogową, żeby w razie nieszczęśliwego wypadku, mogli się ratować bez wyciągania ręki o obcą pomoc. Należy to podkreślić z najwyższym uznaniem i życzyć tej organizacji jak najpomyślniejszego rozwoju.

LUBIEŃ.

Lubień-Zdrój rozpoczął sezon w tym roku 15. maja dopiero, gdyż fatalny w pierwszej połowie kwiecień nie pozwolił na wykończenie robót około dość szeroko zakreślonych ram tegorocznych inwestycji. Jaka to żmudna i denerwująca praca, to przeprowadzanie zakładu do porządku, to tylko ten wie, kto się z tem zetknął bliżej. Cóż dopiero, kiedy się ma do tego rozpoczęte budowy i przeróbki z poprzedniego roku wykończyć, a tu przychodzi aura jak tegoroczny kwiecień i nie tylko nie pozwala na

roboty w ogóle, ale dostarcza człowiekowi masę innych robót na które nie liczył wcale.

Tak było w Lubieniu, i zdawało się, że sezon rozpocznie się w lipcu.

Dobudowano łazienki, a stare rekonstruowano zupełnie na nowo; wybudowano dom mieszkalny, w którym się będzie mieścił i sklep zakładowy, dobudowano skrzydło do restauracji, nadto na pomieszczenie kuchni i piekarni cukierniczej, gdyż ta, którą przed trzema laty zbudowano, okazała się już w zeszłym roku za małą.



Krynica: Z dni pamiętnej śnieżycy kwietniowej.



Krynica: Regulacja potoku Krynicyzanki i budowa łożyska granitowego.

Dobudowano skrzydło do łaźni na łaźni siarczane I kl. i borowinowe I i II klasy, oraz przerobiono łaźni stare tak, by tworzyły z nowym skrzydłem jedną całość. I klasa ma ściany wyłożone białymi tafelkami, posadzkę z płytek fajansowych a wanny z ang. Feuertonu. W II klasie ściany i posadzki terazzo, a wanny „angielski acidea“. III kl. ściany i posadzki zwykły beton, wanny drewniane i lakierowane. Wprowadzono bardzo sympatyczną nowość na korytarzach. Mianowicie umieszczono tu zegary elektryczne z 5-cio minutowym biciem. Zegary te zostały dla Lubienia specjalnie sporządzone, tak by były zupełnie szczelne i dla siarkowodoru niedostępne. W tym roku rozszerzono instytut gimnastyczny „Zandera“ w kierunku leczenia otyłości i niektórych niedomagań sercowych.

Dalej wprowadzono Röntgenoterapię i sprowadzono już aparaty röntgenowskie celem leczenia chorób skórnych oraz leczenia niektórych chorób kobiecych, dalej celem sporządzania fotograficznych zdjęć w celach diagnostycznych.

Największą atrakcją tegorocznego sezonu będzie bez kwestji nowo urządzone w tym roku „Emanatorjum radowe“. Należy odróżnić emanatorja od słabych t. zw. „inhalatorjów radowych“. Stosunek bowiem emanacji w Emanatorjach a Inhalatorjach jest jak 10:1·7. Ażeby się każdy z Lekarzy naocznie i w każdej chwili o ilości amancji mógł przekonać, zakupiono i Tontaktoskop, który będzie w Emanatorjum umieszczony. Lekarz zakładowy Dr. Ignacy Mazanek chcąc dokładnie tę metodę leczenia przestudjować, bawił od października do 10. kwietnia we Francji, gdzie równocześnie studjował i sposób leczenia chorób: nosa, gardła, krtani i płuc inhalacjami z wody siarczanej systemem Dra Bullinga, które to inhalatorjum już w zeszłym roku w Lubieniu otwarto. Niezapomniano też i o rozrywkach, wybudowano nową kręgielnię, sprawiono nowe dekoracje dla teatru i zakontraktowano trupę teatralną na cały sezon. *W. Popiel.*

Solec.

W Solcu tak jak lat poprzednich, na czas sezonu kuracyjnego t. j. od 21 maja do 21 września b. r. otwartą została stacja pocztowa i telegraficzna dla przyjmowania depeš wewnątrznych oraz międzynarodowych, a zarazem korespondencji zwyczajnej i polecanej i dla sprzedaży marek pocztowych.

Ojców.

Z ustaleniem pięknej pogody, rozpoczął się gromadny napływ turystów w dolinie Prądnika. Z d. 1 kwietnia otwarty został tutejszy zakład leczniczy dra Kozłowskiego.

Odnowa wspaniałej baszty zamkowej już się zaczęła. Ustawiono wielkie rusztowania, i zabrano się energicznie do wydobywania gruzu i złamów ścian poprzednio rozebranych, w celu gruntownego wykonania nadbudowy. Dziedzic, ks. Czartoryski przeznaczył na to 5000 rb. W komnatach baszty odnowionej, ma być pomieszczone miejscowe muzeum krajoznawcze.

Towarzystwo przyjaciół Ojcowa krząta się około nowych ulepszeń. Od Zamku do doliny sąpowskiej, zbudowano gładką szosę, naprawiono dawne chodniki i wycięto ścieżki nowe. Ustawiono pięć wielkich latarni żarowych w dolinie.

Nowy dom „Zawisza“ obok parku wykończono. Właścicielka „Hotelu pod Złotą górą“, na placu zakupionym pod Górą Koronną, buduje własną willę na pensjonat z restauracją dla gości.

Zakład fotograficzny p. Wolniewicza przygotował nowe serje pięknych „Albumów Ojcowa“ i mnóstwo świeżych pocztówek z całej doliny Prądnika.

Busk.

W Busku jak r. z. tak i w roku bieżącym, w czasie sezonu letniego, od 21 maja do 21 września, przy biurze pocztowo-telegraficznym, — czynny będzie telegraf, codziennie od godziny 8ej rano do 9ej wieczorem.

Ciechocinek.

W Ciechocinku rozpoczął w d. 25 z. m. swe przedstawienia, zakreślone na wszystkie trzy sezony, teatr polski pod dyr. Henryka Klimentowicza, złożony z dramatu, komedji i operetki.

Deszcze dni ostatnich zalały cały Ciechocinek; szczególnie zalana jest ulica Strażacka, znajdująca się zupełnie pod wodą. Wskazuje to, iż Ciechocinek powinien być bezwarunkowo jaknajprężej skanalizowany.



Krynica: Z dni pamiętnej śnieżycy kwietniowej.



Krynica: Regulacja potoku Kryniczanka i budowa łożyska granitowego.



Lekarz niemiecki o „badach“.

Na posiedzeniu lekarzy nowojorskich wygłosił dr. Henryk Stern, lekarz niemiecki, sensacyjny odczyt, odsłaniający niektóre sekrety kilku znanych powszechnie miejscowości leczniczych (Nauheim, Wiesbaden, Schwalbach, Homburg, Elster i Akwizgran).

Oto treść odczytu nieco skrócona:

»Powagi lekarskie w ciągu dość krótkiego czasu — powiada autor — kazały Nauheimowi zmieniać »skórę« już trzy razy. Przed laty odbywano tu pielgrzymki dla leczenia reumatyzmu, od r. 1870 uważano Nauheim za niezawodne lekarstwo na tabes, teraz wędrują tam tłumy rzeczywistych lub urojonych kardjopatów (chorych na serce). A wody Karlsbrunnu nic się nie zmieniły — mają tę samą ciepłotę i skład ten sam. Zawartość CO₂ jest w Karlsbrunnie większa, niż w źródle Fredyryka Wilhelma, ale niewątpliwie mniejsza, niż w Soolsprudel (Kissingen), niż w Soolbrunnen (Soden), niż w Elisabethbrunnen (Homburg), niż w Salzquelle (Pyrmont), a dwa razy mniejsza od ciepłego Soolsprudel w Soden.

Nie Schoott, jak mylnie twierdzą niektórzy, lecz prof. Beneke z Marburga zaczął uważać Nauheim za eldorado dla chorych sercowych. Z początku nie znano w Nauheim innej metody leczniczej jak tylko metodę Oertela (kuracja terenowa), będąca zresztą i wtedy w modzie w całym tuzinie zakładów leczniczych w Niemczech. Na wątpliwym podstawie CO₂ i gimnastyce szwedzkiej oparła się cała sława Nauheimu. Czy myślący lekarz może przypisywać jakiś trwalszy wpływ kuracji terenowej w Nauheimie na chorobę serca? Nawet lekarze nauhajmscy nie mają tych złudzeń. To też niemieccy chorzy stanowią mały tylko odsetek gości kąpielowych w Nauheimie (zwąchali szczura, jak mówi przysłowie ludowe). Ci rekrutują się przeważnie z Polski, Rosji, Anglii i Ameryki. Cudzoziemcy rzadko jadą wprost do miejsca kąpielowego, gdyż kierują ich domowi lekarze do wziętych konsultantów w miastach uniwersyteckich. Ci zaś, jak zapewnia Dr. Stern, mają cichych współpracowników we wszystkich miejscach kąpielowych. »Medecyna, powiada autor, tak się uprzemysłowiła w mojej ojczyźnie«, co popiera faktami. Dzielenie się honorarjami lekarzy kąpielowych z konsultantami jest tajemnicą publiczną; praktykuje się we wszystkich niemieckich miejscowościach kąpielowych, gdzie jest więcej, niż pół tuzina lekarzy.

Wiesbaden jest pięknym miastem i najwięcej uczęszczanem ze wszystkich zdrojowisk i miast-pensjonatów (»pensionopolis«) germańskich. Tu spędzają resztki swych dni bankierzy, przemysłowcy, wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, a miejscowy stan lekarski ma do rozporządzenia przez cały rok 200.000 chorych. Ta okoliczność niezależna tutejszych lekarzy od stosunków handlowych (»business connection«) z powagami lekarskimi więcej, niż to ma miejsce w małych miejscowościach leczniczych. Dobrze znane źródło wiesbadeńskie — Kochbrunn ma ciepłotę 1555,5 F. z głównym czynnikiem — chlorkiem sodu. Miejscowe siły lekarskie już się nie zachwycają tym Kochbrunnem, lecz strzegą się jak ognia, »żeby nie zabijać gęsi, która niesie złote jajka«, bo Kochbrunn jest dotychczas fetyszem tutejszych gości kąpielowych. Wiesbaden obfituje w specjalistów błon śluzowych wszelkiego typu, a chociaż każdy z nich zaleca wodę miejscową w tej lub innej postaci (dla usprawiedliwienia pobytu chorego w tej miejscowości), to jednak rzeczywiste dobrodziejstwa dla zdrowia chorego spływają nie drogą leczenia balneologicznego. Kilka doskonałych prac z patologii i leczenia podagry wyszły z Wiesbadenu, »ale, powiada autor, nie mogę sobie wyobrazić, jaki związek ma łagodne źródło chlorku sodowego z leczeniem podagry! W leczeniu tejże Kochbrunnen gra tylko rolę przypadkową«. Aix-a-Chapelle (Akwizgran) ma szeroką sławę co do metody leczenia syfilisu, ale jeżeli Akwizgran ma sławę, to Wiesbaden ma z tego korzyść. Wiesbaden wykradł, jak Prometeusz, iskrę z Akwizgranu i zastosował metody jego u siebie, tak że faktycznie syfilityczna klientela Wiesbadenu jest liczniejsza niż w Akwizgranie. Pociąg ma kto kłaść na siebie pieczęć syfilityka w Akwizgranie, kiedy może figurować wśród 50.000, cierpiących na błony żłuzowe w Wiesbaden. Wiesbaden jest liberalniejszy pod względem taksy w stosunku do innych zdrojowisk. Nic na tem jednak nie traci wobec tego, że każdy miejscowy obywatel płaci za wszystko o 10% taniej niż goście, których bywa corocznie do 100.000.

Langen-Schwalbach jest zdrojowiskiem damskim, gdzie się spotyka dużo angielskich. Sławę swoją zawdzięcza Schwalbach wodzie

żelazistej, która zawiera 0,08% dwuwęglanu żelaza i 1,570 ctm. sz CO₂ na 1.000 części wody. Nietyle jednak dość słaba woda, ile spokój, świeże powietrze, djeta i zabiegi wodolecznicze wpływają dodatnio na zdrowie chorych. Nudno tu i sztywnie, nie tak, jak w Elster i Francesbadzie, gdzie jest więcej ruchu i temperamentu. Znaczna część dam przyjeżdża tu dla pozbycia się »niepełności« i to im się nieraz udaje.

Autor uznaje całą wartość zdrojowisk i miejscowości leczniczych, poddaje tylko ostrej krytyce przesadne wychwalanie własności leczniczych samych źródeł niemieckich i to »uprzemysłowienie« medecyny, które często mija się z etyką i spuszcza z oka dobro chorych«.

Ten szczery głos prawdy lekarza niemieckiego oby dotarł do wszystkich w Polsce fanatycznych przyjaciół „badów“ zagranicznych i otworzył im oczy na „szwindel“ przemysłowy, którego ofiarą tak często tam padają, w zamian za miliony wywożone za granicę rok rocznie z niepowetowaną szkodą dla własnego kraju, jego zdrojowisk i społeczeństwa całego.

Zabiegi Delegacji Związkowej w Wiedniu.

W cztery miesiące po pierwszej wysłał Zarząd Kraj. Związku zdroj. i uzdr. ponowną, drugą delegację do Wiednia, która w osobach pp. Drów Woytkowskiego, Westreicha i red. Bandrowskiego stanawszy na miejscu d. 7. z. m., zabiegliwie instancjonowała przez pełne dni cztery tak u Koła polskiego jak i po ministerstwach, czy to pod orędownictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego, czy J. E. Dra Głabińskiego, czy wiceprezesa Koła polskiego Dra Germana, czy też posła Dra Tertila, wszędzie przedstawiając wymownie najpilniejsze postulaty naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Wstępny ku temu krokiem była w ministerstwie dla Galicji specjalna konferencja, odbyta wobec ks. A. Lubomirskiego z referentami tegoż ministerjum. Ścisłe omówiony wykaz postulatów, jakoteż sposób ich przedłożenia ministerstwu po odpowiednim zaleceniu przez ministerstwo dla Galicji, przedłożony został następnie na audjencji u J. E. min. Długosza wobec sekretarza Wł. Neumana i dopełniony wielu cennymi wskazówkami przez J. E. p. Ministra, który okazał nietylko żywe zainteresowanie, ale dał temu wyraz w czynnym pokierowaniu sprawami w dniach następnych, uprzedzając delegację po ministerjach przesyłanemi tam „memorandami“.

Tak utworzonymi szlakami postępowała rażno praca delegacji, którą wraz z ks. A. Lubomirskim przedstawił J. E. Ministrowi kolejowemu WP. Forsterowi J. E. Dr. Głabiński. Z żywym zainteresowaniem, a niejednokrotnie ze zdziwieniem, wysłuchawszy przedstawione sobie niedomagania naszych zdrojowisk w zakresie komunikacji itp., przyrzekł J. E. u w z g l ę d n i ę n a s t ę p u j ą c e p o s t u l a t y p o d ł u g w n i e s i o n y c h n a J e g o z l e c e n i e o s o b n y c h 4 p o d a ń. D o t y c z ą o n e: 1) u l e p s z e n i a k o m u n i k a c j i k o l e j o w e j d o z d r o j o w i s k i w u z d r o w i s k g a l i c y j s k i c h, p r z y s p i e s z e n i a j e j, z a o p a t r z e n i a w p o c i a g i b e z p o s r ę d n i e (nawet III. kl.), jakoteż w wagony sypialne i restauracyjne. (Dalsza konferencja u Rady rządowej WP. Karlińskiego stwierdziła, iż postulaty delegacji urzeczywistnione będą drogą zaprowadzenia specjalnych pociągów kąpielowych, kursujących codziennie tam i z powrotem od Lwowa przez wszystkie zdrojowiska aż do Krynicy). 2) Wprowadzenia krajowych wód mineralnych tak samo we wszystkich wagonach restauracyjnych, jak i w restauracjach kolejowych w Galicji. (Postulat ten uznał J. E. Minister jako zupełnie słuszny i nie przedstawiający wielkich trudności).

Postulaty 3) i 4), również życzliwie przyjęte, odnosiły się do udzielenia Kraj. Związkowi zdroj. i uzdr. subwencji z tytułu jego, dla podniesienia ruchu kolejowego tak zasłużonej, działalności, jakoteż przyznania redakcji „Naszych zdrojów“ należnych jej kart wolnej jazdy.

Inne dwa zasadnicze postulaty przedłożyła delegacja w ministerstwie skarbu na ręce szefa sekcji JW. Pana Gałęckiego, który z uznania godną gotowością nietylko sam je rozważył, lecz osobiście na wspólnej konferencji z radcą dworu

JWP. Bareckiem i delegatami omówił, jakoteż wskazał drogi do ich urzeczywistnienia ustawowego. Postulat pierwszy dotyczył (ze względów asanacyjnych) opustów od podatków domowo czynszowych z domów po zdrojowiskach i uzdrowiskach murowanych w miejscach dotychczasowych drewnianych, zaś drugi postulat dotyczył stworzenia dla Gal. Zakładu kredytowego zdroj. i uzdr. silniejszej i szerszej podstawy finansowej, ku czemu światło wskazówki dał delegacji na polecenie JWP. Gałęckiego referent tych spraw, Radca Dworu JWP. Łopuzński.

J. E. Ministrowi robót publicznych JWP. Trnce przedstawił delegację i wymownie polecił wiceprezes Koła polskiego JWP. Dr. German w kierunku poparcia tak wybitnej Związku działalność wydatniejszą subwencją. Przedłożoną sobie prośbę przyrzekł J. E. P. Minister uwzględnić i jeszcze w okresie do 1. lipca przeznaczyć dla Związku pokażniejszą subwencję.

Wielce owocną była również uzyskana dla Delegacji przez ks. A. Lubomirskiego audjencja u wspólnego Ministra skarbu JE. Dra Bilińskiego, gdzie orędownikiem był poseł Dr. Tertil. JE. P. Minister poświęcił Delegacji przeszło pół godziny, a wysłuchawszy jej przedstawień z wielką życzliwością, wydał niektóre polecenia bezpośrednio do dotyczących referentów ministerjalnych, zaś co do innych spraw polecił poinformować się nazajutrz.

Natury tej była również zalegająca w ministerstwie rolnictwa sprawa subwencji dla Związku w myśl nader przychylnego wniosku c. k. Namiestnictwa we Lwowie. W nieobecności ministra JE. Braffa powiodło się Delegacji uzyskać u dotyczącego referenta JWP. Rady Hordyńskiego przyspieszenie tej sprawy i przygotowanie aktu do podpisu ministerstwa.

Doniosłą wreszcie była audjencja u dyrektora Banku austro-węgierskiego JE. Dra Grubera w kierunku uzyskania w lwowskiej filji tegoż banku reeskontu wekslowego dla Zakładu kredytowego zdrojowisk i uzdrowisk.

Szkicowy ten zarys zabiegów Delegacji*) dopełnić należy nadto osobną audjencją w Prezydjum Koła u JWP. Dra Lea i Dra Germana, ponawianymi konferencjami u szefów sekcji i referentów poszczególnych ministerjów, wreszcie osobistymi zabiegami u Wielu PP. posłów, jak Dra Grossa, Dyr. Wróbla, hr. Baworowskiego, Matakiewicza i w. i., tudzież u wielu wybitnych i wpływowych osobistości.

Delegacja wyniosła przeświadczenie przedewszystkiem o nader życzliwym poinformowaniu rządu centralnego o pracach i zasługach Związku przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, dalej o istotnej chęci przyjscia z pomocą szerokiej akcji podniesienia naszych zdrojowisk i uzdrowisk, zapoczątkowanej przez Związek, a zarazem i o tem, iż należy wytrwale i ciągle sprawy te przypominać w Wiedniu, tudzież nieustannie zabiegać o przyspieszenie wykonania zapadłych już decyzji, w myśl przysłowia: „Pukajcie, a będzie wam otworzone“.

Uroczystość poświęcenia

nowej siedziby Kraj. Związku Zdroj. i Uzdrowisk.

Jak najmniej miejsca radzibyśmy poświęcić opisowi naszej własnej uroczystości domowej. Niemniej obowiązek wobec tyłu przedstawicieli wyższych władz rządu i kraju, tudzież korporacji i stowarzyszeń, jakoteż dostojnych Gości, którzy swem przybyciem nadali uroczystości donioślejsze znaczenie ogólnokrajowe, zniewala nas do uwydatnienia dnia tego w zapiskach naszych, tem bardziej gdy i liczne telegramy z kraju całego niezbitym były dowodem zjednoczenia się wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk ze Związkiem i jego dążeniami.

Modły o błogosławieństwo dla nich zjednoczyły się też przedewszystkiem na nabożeństwie, odprawionem d. 12 z. m. w kościele św. Mikołaja przez JE. Biskupa ks. Bandurskiego, poczem rychło zapełniały się godowo przystrojone sale Zwią-

zku gośćmi, w których gronie znajdowali się: JE. ks. biskup Bandurski, JO. ks. Andrzej Lubomirski, wicepr. Rady szk. kraj. Dr. Dembowski, Radca Dworu p. Ingarden, członkowie Wydz. kraj.: Dr. Jahl i Dr. Bernadzikowski, prezydent miasta p. Neuman, prezes Tow. lek. gal. Prof. Dr. Machek, prezes lwowskiego Twa lek. Dr. Skalkowski, prezes Izby lekarskiej Dr. Festenburg i jego zastępca Dr. Papée, prezes Twa walki z gruźlicą Dr. Wiczowski, wiceprezes Twa Białego Krzyża, jen. lek. sztab. Dr. Longchamps, prezes Twa ratunkowego Dr. Stroynowski, wiceprezes Izby handl.-przemysł. p. Gubrynowicz, wiceprezes Twa Kółka roln. Dr. Duleba, Dyr. Terenkoczy, Dyr. Toth, Dyr. Ligi pom. przem. p. Olszewski, prezes Twa higienicznego Dr. Obtulowicz, prezes gremium aptekarzy p. Sklepiński, przedstawiciel Koła aptekarzy Dr. Piepes-Poratynski, inspektor kraj. szpitala Dr. Müller, ks. prałat Gorazdowski, przedstawiciel Bojkotu tow. pruskich p. Drewnowski, radca dyr. poczt. i tel. p. Łaski, naczelnik poczt. p. Kmiotowicz, radca dyr. Skarbu p. Flach, liczni przedstawiciele prasy z redaktorem „Kurjera lw.“ p. Wyslouchem na czele, przedstawiciele kolei państw. inspektorowie pp. Gordziewicz i Hemmerling, sędzia p. Walter, prof. Dr. Kubik, sekr. Twa szt. pięknych p. Sokołowski, lekarze Drowie Woytkowski, Ziembicki Witold, Serbeński, Ashkenazy, Gracka, Regiec, lek. pułk. Dr. Porada, inżynierowie Krzyżanowski, Piller, Narkowski, red. „Wędrowca“ p. Januszowski, red. „Głosu lekarzy“ Dr. Mikołajski, pp. Dreziński, Lipski, Wiśniewski, Sterling, Dąbski, Waldt, Krzysztofowicz, Wiśniowiecki, Wenanty Szydłowski, dyr. druk. „Słowa Polsk.“ p. Ziemiński, p. Körner i w. i., nadto liczne grono pań.

Honory domu czynili członkowie zarządu Związku z Janem hr. Potockim na czele.

Wobec tak świetnego grona gości poświęcił nasamprzód JE. ks. biskup Bandurski wszystkie lokalności Związku, poczem w sali posiedzeń przemówił podniosłe od stołu przydjalnego o kapłaństwie lekarzy, wartości naszych zdrojów, piękności gór i lasów, gromiąc tych, którzy za granicę wywożą grosz polski i wzywając wszystkich, by stawali razem do pracy nad odrodzeniem krajowego zdrojownictwa. Wyrzcił wreszcie podziw dla energii, pracy, wytrwałości inicjatorów Związku i życzył, by społeczeństwo i ojczyzna miała jak najwięcej pożytku z ich usiłowań.

Następnie ks. Andrzej Lubomirski dodawał otuchy do trudów pomimo napotykanych przeszkód i wypowiedział przekonanie, że społeczeństwo się ocknie i będzie dbało nadal o tę gałąź przemysłu krajowego, którą stanowią zdrojowiska.

Z kolei przemawiał prezes Związku Jan hr. Potocki, a skreśliwszy znojną pracę dotychczasową około zdrojownictwa i bolesne zawody, spotykane u władz rządowych, krajowych, tudzież u społeczeństwa, wyraził głęboką wiarę, że przecież, przy pomocy Bożej, z tych naszych gór i skał, jak gdyby za dotknięciem laski Mojżesza, wytrysnie ożywczy strumień dobrobytu kraju. Wspaniałe było porównanie pracowników Związku do poświęceń św. Zyty, która z odległej studni nosiła wodę dla chorych, szukających ulgi w cierpieniach w przedśionkach kościoła. Chociaż lekkomyślni potracali jej wiadra i wodę rozlewali, ona bez skargi wracała do studni i ciągle zносиła wodę dla pokrzepienia spragnionych kalek. Tak i my — mówił hr. Potocki — jak ona, błogosławiona niewiasta, którą na patronkę Związku obrać powinniśmy, będziemy roznosili tę wodę naszą, choćby nam ją ludzie po drodze rozlewali, będziemy ją nosili, aż skrzepimy spragnionych i słabych.

Podniosłą tę mowę czcigodnego Prezesa Związku należałoby wydać w osobnej broszurce i rozrzuścić po kraju, bo z pewnością zjednałaby dla dzieła Związku tysiące obywateli.

Na gościach wywarła ona głębokie wrażenie i gdy mowca zachęcał do łączenia się we wspólnej pracy dla podniesienia naszych zdrojów, gdy w imię obowiązków narodowych i obywatelskich wzywał do szeregu, nie było chyba między słuchaczami nikogo, ktoby nie postanowił przyłożyć ręki do tej pracy.

Następnie odczytał wiceprezes Związku p. Dr. Krzyżanowski sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności Związku*).

Wyjaśnwszy przeszkody i trudności, wyliczył dorobek wcale poważny półtorarocznej czynności. Oto dzięki zabie-

*) Delegaci opracowali na miejscu i wnieśli do właściwych departamentów dziesięć podań z motywami.

*) Zamieścimy je w całości w jednym z następujących numerów.

gom Związku frekwencja gości w naszych zdrojowiskach w roku 1911 dosięgła niebywałej cyfry. Oto składnica wód mineralnych, założona przez Związek, przełamawszy zapory, doskonale się rozwija i zwiększa konsumpcję naszych wód, torując im i zagranicą drogi zbytu. Oto Zakład kredytowy dla uzdrowisk stara się ułatwić kredyt przedsiębiorstwom zdrojowym. A około Związku powstają poważne organizacje fachowe, które uchronią Związek od dyletantyzmu, pogłębią naukowe podstawy balneologii krajowej, położą silne fundamenty pod wspianą gmach, który związek buduje. Cenne prace wychodzą z Sekcji balneo lekarskiej, która poniekąd zastępuje osobną katedrę uniwersytecką dla balneologii i przysposobi zastęp dzielnych lekarzy zdrojowych. Sekcja balneo-techniczna ujęła w swe ręce wytworzenie w kraju tej gałęzi techniki, która dla instalacji

skromnego posiłku najbardziej widoczne były krajowe wody mineralne — wymieniano wiele poglądów a nawet wygłoszono kilka toastów na cześć wybitniejszych orędowników sprawy jak ks. Andrzej Lubomiski, Jan hr. Potocki i inni.

Zakończoną wspólną fotografią uroczystość upamiętniamy zamieszczeniem jej reprodukcji w głębokim przekonaniu, iż każdy z uczestników opuszczał siedzibę Związku z silnym postanowieniem, iż w szerokim kole swych przyjaciół i znajomych będzie dalej krzewił zdrowe i piękne hasła, które Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk przetapia nieustannie w silny, męski, świadomy celu czyn.

Że składa się dziś na niego zbiorowa praca wszystkich jego członków, rozsiansych tak po miastach jak po zdrojowiskach i uzdrowiskach całego kraju, świadczą wymownie listy i depecze, jakie w liczbie 46 nadesłali w dniu uroczystości: Prof.



Grupa gości, zebranych w dniu poświęcenia nowej siedziby Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk.

zdrojowych wymaga specjalizacji. Sekcja zdrojowo-przemysłowa radzi o ulepszeniach komunikacji i o rozwoju przemysłu zdrojowego. Z pnia Związku wyrastają też samodzielne organizacje, ważne dla kulturalnego podniesienia kraju. Powstaje Tow. krajoznawcze, do którego wiele przywiązujemy nadziei. Powstaje krajowa Sekcja Tow. Białego Krzyża, mająca wojskowym ułatwić leczenie w zdrojowiskach krajowych. Nadto różne pokrewne Towarzystwa korzystają z gościny w lokalach Związku, jak Tow. higieniczne, Tow. walki z gruźlicą i wiele innych. Związek podjął energiczne starania u władz krajowych i u rządu centralnego o poparcie dla zdrojownictwa, a chociaż na razie ma tylko obietnice miarodajnych czynników, ufa w ich spełnienie.

Długotrwałymi oklaskami nagrodzono mowę, poczem goście przeszli do sali posiedzeń Zarządu, gdzie przy stole, pięknie przystrojonym niż obficie zastawionym — gdyż obok

Dr. Gluziński ze Lwowa, Wiceprezydent Dyr. Skarbu Dr. Szlachtowski ze Lwowa, pos. Dr. Roger bar. Battaglia ze Lwowa, Dr. Pisek ze Lwowa, Radca ces. Dr. Ebers z Krynicy, Dr. Westreich z Wiednia, DDr. Kazimierzostwo Dłuscy z Zakopanego, Dyr. c. k. kolei państw. JWP. Stanisław Rybicki ze Lwowa, M. Kierski, pełnomocnik zarządca dóbr z Truskawca, WP. Mieses z Truskawca, właśc. i dyr. Sanatorium Dr. Michalik z Worochty, Gmina i jej naczelnik WP. Korczak z Truskawca, WPni. Walterowa z Rymanowa, Dyr. Zarządu WP. Teodorowicz, WPP. Michałowski, Szydłowski, Schneidrowa, Kuczynska, Jasiński, Bernstein, Ruhdorfer, Biłas, Badian, Koloński, Bietkowsy i Zarząd zdrojowy z Truskawca, Dr. Żurakowski, właśc. i dyr. Sanatorium z Tatarowa i w. i. nie licząc również szeregu listów nadesłanych już po uroczystości.

To też im. Zarządu Kraj. Związku zdroj. i uzdr. wyrażamy na tem miejscu serdeczną podziękę wszystkim, którzy

czy to osobiście czy to w drodze depesz lub korespondencji raczyli zjednoczyć się z nami w dniu tak pamiętnym, poczytując ten żywy w nim udział powszechny, z prasą polską na czele, jako najlepszą rękojmię i zachętę do dalszej, da Bóg, owocnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa naszego.

Dr. J. B.

Kilka słów w sprawie rozwoju turystyki i ruchu obcych w kraju.

Zbytecznym byłoby podnosić jak wielkie znaczenie dla rozwoju turystyki i wzmożenia ruchu obcych ma hotelarstwo. Z drugiej zaś strony dobrze wiadomo każdemu, kto kiedykolwiek miał sposobność spędzić noc w małomiasteczkowym „hotelu“, że urągają one wprost wszelkim najprostszym wy-
mogom czystości, porządku i wygody.

Ale i takie zajazdy nie wszędzie można znaleźć; we wielu miasteczkach a już niemal z reguły po wsiach, podróżny zmuszony jest korzystać z prywatnej gościnności, nieraz wypadnie mu przepędzić noc w brudnej karczmie na ławie.

Wszystko to odstrasza nawet zamilowanego i na trudy tego rodzaju zahartowanego turystę, — a już trudno przypuścić, aby dobrowolnie godzili się na znośnienie tego rodzaju niewygód turyści z zachodu, przyzwyczajeni do wygodnych i czystych schronisk i zajazdów, które tam niemal w każdej miejscowości się spotyka. To też zarządzenie oplakany pod tym względem stosunkom u nas winno być pierwszym krokiem, jakie na polu popierania turystyki w kraju się podejmuje.

Zrozumiał i należycie ocenił ważność tej sprawy „Krajowy Związek dla ruchu obcych na Bukowinie“ gdyż oto ostatnie walne zgromadzenie „Związku“, jakie przed niedawnym czasem się odbyło, poświęcono niemal wyłącznie obradom nad sprawą podniesienia hotelarstwa w kraju.

Na razie wzięto za podstawę działania trzy szlaki, po których głównie przewija się ruch turystyczny i postanowiono przede wszystkim w miejscowościach, przy tych szlakach leżących, zająć się uporządkowaniem kwestji pomieszczenia podróżnych.

Związek licząc się z trudnościami, zwłaszcza finansowej natury, nie postawił sobie zbyt trudnych i daleko sięgających zadań.

Na razie przyjął za zasadę, aby co rychlej doprowadzić do tego, iżby podróżny czy turysta w głównych miejscowościach przy obranych szlakach miał do swej dyspozycji hotele, choć nie z komfortem może, to jednak wygodnie i przyzwyczajenie urządzone. Nadto zwrócono uwagę również na restauracje, by podróżny w każdym razie smaczny i zdrowy wikt mógł równocześnie otrzymać.

We wszystkich innych miejscowościach, w miarę ich znaczenia i ważności dla ruchu turystycznego, projektuje „Związek“ urządzenie i utrzymywanie gospód, ewentualnie schronisk, w których znajdować się mają do rozporządzenia turystów co najmniej 2 pokoje sypialne i jeden jadalny.

Gdyby tu podawanie potraw z uwagi na miejscowe stosunki natrafiało na znaczne trudności, postanowiono doprowadzić przynajmniej do tego, aby turysta mógł tamże, w sezonie, dostać każdego czasu mleka, chleba, bułek, sera, masła, jaj i owoców.

Celem postawienia hotelarstwa na pożądanym stopniu rozwoju, podejmie „Związek“ planową akcję, przede wszystkim udzielając bądź moralnego, bądź materialnego poparcia inicjatywie prywatnej.

W miejscowościach o nieznacznym jeszcze ruchu obcych, będzie Związek udzielał właścicielom gospód, względnie utrzymującym schroniska, poparcia materialnego bądź we formie subwencji pieniężnej, bądź dostarczając im urządzenia (mebli, pościeli, naczyń).

Tam zaś, gdzie wobec wyrobionego ruchu turystycznego przemysł gospodni ma pewną i stałą podstawę do samoistnej egzystencji, pomoc ze strony „Związku“ ograniczy się do

moralnego poparcia, przez ogłaszanie danego przedsięwzięcia w „Przewodnikach“ i innych wydawnictwach „Związku“.

Nadto takie gospody i schroniska oznaczone zostaną na zewnątrz tablicą firmową „Związku“.

Natomiast będą gospodarze i właściciele tych hoteli, gospód i schronisk obowiązani stosować się ściśle do taryfy, jaką z porozumieniem z nimi ustanowi Związek, co uchroni publiczność od wyzysku ze strony niesumiennych jednostek.

Już z góry można przewidzieć, że tego rodzaju akcja „Związku“ wyda pomyślne rezultaty i przyczyni się nie mało do podniesienia hotelarstwa a pośrednio zwiększenia ruchu obcych na Bukowinie.

A u nas? Stosunki pod tym względem nie są wcale lepsze, raczej może gorsze od bukowińskich.

To też wdzięczne miałby zadanie „Krajowy Związek turystyczny“ czy też powstająca pod egidą „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“ nowa organizacja krajoznawczo-turystyczna we Lwowie, — rozwijając podobną akcję u nas w kraju.

W pierwszej linii należałoby zająć się założeniem hoteli, gospód i schronisk w letniskach, w Beskidzie wschodnim położonych, a dalej w ogóle w tych miejscowościach, do których ruch turystyczny, czy to dla malowniczej okolicy, czy pamiątek historycznych i t. p. się kieruje.

Tego rodzaju akcja przyczyniłaby się nie mało do rozwoju turystyki i ruchu obcych w kraju naszym. To też rzucam tę myśl w przeświadczeniu, że nie przebrzmi ona bez echa.

W Kosowie, w kwietniu 1912.

W. F.

Wiadomości bieżące.

Rozpoczęcie sezonu — jak nam zewsząd donoszą w korespondencjach, których dla nawału materiału nie możemy wszystkich zamieścić w bieżącym N-rze, — zaczęło się nabożeństwami, połączone z kazaniem na temat, zaznaczony w Nrze 9 »Naszych Zdrojów« p. t. »Dwie odezwy«.

Pierwsze początki sezonu przypadły na porę chłodniejszą, więc napływ gości jeszcze mały, zwiększa się jednak codziennie od Zielonych Świątek, które rok rocznie są tym terminem ostatecznym, od którego się zaczynają w Polsce wyjazdy do wód.

W poczet członków Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, przystąpili: Zofia Teodorowiczowa w Truskawcu, przedsiębiorstwo budowlane Frommer, Immerdauer i Ska we Lwowie, Jan Jasiński, kupiec w Truskawcu, Stanisław Radziejewski we Lwowie, Dr. Jakob Rudörfer w Truskawcu, Dr. Włodzimierz Głuszkiewicz, burmistrz w Mikuliczynie, Mieczysław Maciejowski w Niemirowie, Eugeniusz Kałużniacki, c. k. zarządca podatk. w Truskawcu i Chaim Teitelbaum, majster blacharski w Drohobyczu.

Delegatami Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk mianowani zostali przez Zarząd: w Krynicy PP. ks. proboszcz Jasiak, Radca ces. Dr. Ebers, Dr. Stanisław Lewicki i Zygmunt Wrześniowski, w Iwoniczu Jan Mazurkiewicz, dyrektor Zarządu zdrojowego i p. Filipowicz, dyrektor kasy oszcz.; w Rymanowie ks. proboszcz Wolski, p. Adolf Manga, dyrektor zarządu zdroj. i Dr. Bielecki, lekarz zdroj.; w Rabce p. Buszczyński, dyr. zarz. zdr.; w Szczawnicy: Dr. Kalikst Włyński, lekarz zakł.; w Truskawcu: p. Adam Korczak, naczelnik gminy i p. August Teodorowicz, dyr. zarz. zdroj.; w Lubieniu wielkim p. Władysław Popiel, dyr. zakł. zdroj. i p. Dr. Ignacy Mazurek, lekarz zakł.; w Niemirowie p. Karol hr. Kruzenstern; w Morszynie p. Leopold Świechowski, w Jaremczu Radca dworu p. Sonnwend, prezes klubu Jaremcz. i p. Bolesław Skrzyński, naczelnik gminy; w Tatarowie Dr. Romuald Żurkowski, właśc. i kierownik sanatorium; w Mikuliczynie Dr. Włodzimierz Głuszkiewicz, naczelnik gminy; w Worochcie Dr. Franciszek Michalik, właśc. i kier. sanatorium; w Bolechowie Dr. Konstanty Ikałowicz; w Zakopanem Dr. Andrzej Chramiec, właśc. i kier. sanatorium, Dr. Józef Żychoń, lekarz klim. i redaktor i p. Roj, naczelnik gminy; w Wiedniu Dominik hr. Potocki; w Arco p. Piotr Mitkiewicz.

Gość z Wiednia w Związku zawitał przed kilku dniami w osobie c. k. Radcy rządu, Dra Artura Loebła, wybitnego

balneologa, autora wielu w tej dziedzinie prac oryginalnych i członka centralnego Związku balneologów austriackich. Szan. Gość nasz zwiedził wszystkie działy Związku szczegółowo i zainteresował się jego rozwojem tak dalece, iż pragnąc wzór podobnej organizacji zalecić centralnemu Związkowi wiedeńskiemu, prosił o dostarczenie mu wszystkich danych w specjalnym, treściwym referacie w języku niemieckim. Opuszczając progi Związku nie oszczędził Dr. Loebel gorących słów wielkiego uznania jak i życzeń dalszego, jak najpomyślniejszego rozwoju naszej instytucji.

W sprawie ulg dla Członków Związku w zdrojowiskach i uzdrowiskach nadeszło już kilka odpowiedzi przychylnych od dotyczących zarządów: Morszyna, Żegiestowa, Rabki, Burkutu, Zakopanego. Ulgę dotyczą przeważnie sezonów I i III-go, w wysokości od 30—50% od mieszkaniowych, tudzież mniejszych opustów od cen kąpeli. Żegiestów i Burkut nie wyłączają od opustów także sezon główny, przyczem Zarząd Burkutu zaoferował nawet 15% opustu od kosztów utrzymania w sezonach I i III-cim, zaś 10% w sezonie głównym. Opusty pożądane zgłosiły również dla Członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. zakłady lecznicze Dra Chramca i Dra Dłuskiego w Zakopanem. Odmowną odpowiedź dał Zarząd zdrojowy w Truskawcu i Krynicy. Spodziewane są jeszcze odpowiedzi od Szan. Zarządów innych zdrojowisk.

„Nasze źródła” w wozach tramwaju elektrycznego w Krakowie, zamieszczone są obecnie podobnie jak w wozach tramwajowych we Lwowie i Tarnowie, zwiększając w ten sposób nadzwyczajnie poczytność tego wydawnictwa w całym kraju, ile że każdy numer »Naszyc zdrojów« w tysiącach egzemplarzy zamieszcza się co tygodnia we wszystkich wagonach I i II klasy a po części i III. klasy na wszystkich krajowych liniach kolejowych, począwszy od Czerniowic i Szczakowy, aż do Wiednia i Karlsbadu,

Ruch eksportowy w składnicy Związkowej zwiększa się stale, i to we wszystkich gatunkach wód mineralnych krajowych, jak i przetworów zdrojowych. Częściej niż dawniej są zapotrzebowania soli i wody morszyńskiej, która istotnie powinna wyprzeć wszystkie podobne wody przeczyszczające obce, jak Apentę, Hunyadi Janos i t. p. Dokona tego tylko stała współpraca lekarzy, na którą liczymy.

Nie po obywatelsku postąpiła redakcja »Głosu rzeszowskiego«, która — jak czytamy w Nrze 22 tego pisma — dała się uprosić, aby wszystkich potrzebujących kuracji przetrzedz przed kupowaniem wody krościeńskiej z powodu, iż w jednej z butelek znalazła kuracjuszką jakąś nieczystość, której nie znajdowała nigdy w niezliczonej ilości wypitej przez nią wodzie selterskiej i emskiej.

Nie chcemy bynajmniej kopie kruszyć o zarząd Krościenka, który oczywiście musi i powinien być odpowiedzialny za niedokładną robotę swego personelu przy eksporcie wody mineralnej. Niemniej moglibyśmy wyliczyć mnóstwo przypadków niechlujstwa również w wodach zagranicznych, a nawet w teje samej emskiej i selterskiej spotykanego. Lecz nie powinno to zniewolić redakcji polskiego pisma do rzucania na swych łamach publicznej kłątwej bojkotowej dla wody mineralnej rodzimej w formie takiego »przeostrzegania« ogółu przed kupowaniem wody krościeńskiej. Stokroć bowiem właściwiej byłoby uciec się do środka choćby najradykałniejszego — jak pisze Redakcja — i zaskarżyć o to dotyczący Zarząd, zajmujący się wysyłaniem wód krościeńskich — jeśli już tak trudno wybaczyć wypadek, od którego żadne większe przedsiębiorstwo eksportowe uchronić się nieraz nie może.

Wykłady dla medyków w Sanatorium ludowym w Hołosku, rozpoczął 19. z. m. prof. Dr. Wiczkowski, na temat »Sposoby rozpoznawania gruźlicy i leczenia jej sanatorjalnego«. Wobec kilkunastu słuchaczy i słuchaczek, zebranych w przestronnej werandzie sanatorjalnej, powitał prelegent gości w osobach przedstawiciela Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Dra Bandrowskiego, tudzież lekarza zakładowego ze Szczawnicy Dra Włyńskiego. poczem w wymownych słowach skreślił ogólny pogląd na najnowsze stanowisko nauki lekarskiej wobec gruźlicy, istotę choroby, przyczynę jej powstawania i gwałtownego szerzenia się, tudzież dokonywanych tą drogą nieustannych spustoszeń wśród ludzkości.

Wskazał następnie prof. Wiczkowski na odruch samoobrony podjęty dziś powszechnie przez państwa, kraje, narody i społeczeństwa.

Na grafikach statystycznych wykazał wreszcie Prof. Wiczkowski, jak my Polacy nie zaszczytnie przodujemy innym narodom (z wyjątkiem rosyjskiego) w olbrzymich cyfrach śmiertelności z powodu gruźlicy, a jak na odwrót wleczymy się na szarym końcu hufców, szeregowanych do walki z gruźlicą, zajmując tak samo

niezaszczytne stanowisko wśród krajów monarchii, czego dowodzi jedno dopiero i jedyne sanatorium ludowe w Hołosku wielkiem pod Lwowem, gdzie pragnie prelegent w szeregu wykładów, zaznajomić przyszłych lekarzy z istotą zadania, jego praktyczną stroną, z świetnymi wynikami leczenia, osiągniętymi przez się, przy znakomitej współpracy Dra Selzera; — tu też pragnie wszczepić w młodzież poczucie obywatelskiego obowiązku, podjęcia tej walki z gruźlicą w kraju całym i wnoszenia w nim licznych warowni, w sanatoriach ludowych.

Licznymi oklaskami nagrodzili świetny ten wykład słuchacze, w imieniu których p. Dorosz wyraził czcigodnemu profesorowi serdeczne słowa podzięków za ten nowy dowód jego obywatelskiej, społecznej i narodowej działalności i za oddanie na użytek nauki lekarskiej sanatorium ludowego w Hołosku, wzniesionego z tak wielką Jego zasługą dla dobra cierpiącej ludzkości.

Brak prospektów i broszur opisowych odczuwa już dotkliwie »Biuro informacyjne« Kraj. Związku zdroj. i uzdr. wobec coraz liczniejszych z dniem każdym zgłoszeń o informacje. I tak nie nadesłały prospektów zarządy następujących zdrojowisk: 1. Krynicy, 2. Rymanowa, 3. Szczawnicy, 4. Rabki, 5. Żegiestowa, 6. Delatyna, 7. Swoszowic, jakoteż z zaboru rosyjskiego: Cieclocinka, Nałęczowa, Solca, Buska, Sławinka, i Sławuty.

Dotyczące Zarządy prosimy usilnie w ich własnym interesie, o jak najszybsze nadesłanie zapasów prospektów i broszur opisowych dla użytku »Biura informacyjnego« Kraj. Związku zdroj. i uzdr.

Z tą samą prośbą odnosimy się również do Zarządów uzdrowisk czy stacji klimatycznych, a tak samo do sanatoriów i zakładów leczniczych prywatnych.

Ulgę dla urzędników pocztowych w Krynicy przyznało c. k. Namiestnictwo w tej samej mierze, co wszystkim urzędnikom państwowym, t. j. możność korzystania z biletów kąpielowych za połowę ceny dla trzech niższych klas rangi w II. klasie dla nich, ich żon i niezaopatrzonych dzieci w pierwszym i trzecim sezonie.

Przydzieleni urzędnicy pocztowi do służby w Krynicy, mogą otrzymać i w drugim sezonie półpłatne bilety kąpielowe również i dla swych rodzin.

Listonosze w zdrojowiskach — jak donosi nam c. k. Dyrekcja poczt w odpowiedzi na wniesione przez Związek przedstawienie — pełnić będą swą służbę nieprzerwanie od 16. czerwca do 31. sierpnia, skutkiem czego nie będzie — jak się to dotychczas stale powtarzało — żadnych zmian wśród personelu w sezonie głównym, przez co doręczanie listów i przesyłek odbywać się będzie prawidłowo.

Zarządzenie to Dyrekcji witamy z wdzięcznym uznaniem.

Otwarcie linii kolejowej Drohobycz - Truskawiec odbyło się bez żadnych uroczystości w dniu 1. b. m. Fakt ten, tak dawno oczekiwany, a uprzedzony już w Nrze 9 »Naszyc Zdrojów« opisem tej drogi i dworca, jakoteż ilustracjami, przyczyni się niezawodnie bezpośrednio do zwiększenia frekwencji i zaważy w dalszej przyszłości w rozwoju tego pięknego zdrojowiska, czego serdecznie mu życzymy.

Dobry przykład. Właściciel restauracji zakładowej w Truskawcu WP. Koloński, zaprowadza u siebie podawanie krajowych wód mineralnych stołowych jak Burkut i t. p. w miejsce dotychczas używanych wód obcych a specjalnie niemieckich.

Godne uznania i zalecenia dla wszystkich zdrojowisk czytamy zamieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych truskawieckich uwagi następujące:

Składamy w ręce Szan. Gości kąpielowych opiekę nad całym Zakładem.

Prosimy o łaskawą współpracę nad osiągnięciem wszędzie największej czystości i porządku.

Prosimy o karcenie wszelkiego zdziczenia jak rwanie kwiatów, niszczenie drzew i budynków, chodzenie po trawnikach i t. p.

Polecamy gorąco Szan. Kuracjuszom znawcom naszą bogatą przyrodę, prosząc o łaskawe zbieranie okazów dla zakładającego się muzeum lokalnego.

Pragnieniem naszym stworzyć atmosferę wspólnej troski o dobro, piękno i rozwój tej perty naszych zdrojowisk, jaką niewątpliwie jest Truskawiec.

Zarząd Zdrojowy.

Dr. Jakób Rudórfner, osiadł jako lekarz zdrojowy w Truskawcu, który odtąd liczyć już będzie pięciu lekarzy sezonowych.

O sanatorja i zakłady lecznicze dla mniej zamożnych zwrócił się do Związku tymczasowy Zarząd gminy Krynicy - Zdrój z prośbą, by przy sposobności wydawania opinii nad zakładaniem podobnych instytucji przez Stowarzyszenia humanitarne, zalecał Związek Krynicy, nie posiadającą dotąd podobnego zakładu.

Polski zakład leczniczy i pensjonat na Szląsku austr. w Jaworzu, wśród uroczych Beskidów, następczących wdzięczne

LEKARZ ZAKŁADOWY

Dr. Kazimierz Gerusordynuje w sezonie jak w latach
poprzednich**W TRUSKAWCU.****Dr. M. Wojczyński**

ordynuje w chorobach wewnętrznych

ZAKOPANE-PRZECZNICA

willa »Chowanna«

Dr. Edmund Brzeziński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3 — 5 popołudniu

ZAKOPANE

Telefon Nr. 48

pole dla wycieczek turystycznych, otworzył jako właściciel i kierownik p. Dr. Zygmunt Czop, znany zaszczytnie od lat 17 tamtejszy lekarz zdrojowy.

Zakład doskonale urządzone, rozporządza wszelkimi środkami leczniczymi fizykalno-dietetycznymi tudzież wodoleczniczymi a dla rodaków, pragnących przy sposobności leczenia poznać tę prastarą polską dzielnicę, powaby jej przyrody i lud tutejszy, może być prawdziwą przynętą.

Pamiętajmy o morskich kąpielach w Połędzie, stokroć skuteczniejszych od wszystkich pruskich »Ostseebadów«. Jedyne te, polsko-litewskie kąpiele morskie, zalecają się tem, iż po brzeże Połęgi, zwrócone na południowy zachód, ma bajeczne silne usłonecznienie, wspaniałą plażę piaszczystą 8 mio wiorstowej długości, nieustanne silne fale morskie, wspaniałe położenie, bezprzykładnie tanie ceny mieszkań i pobytu, i środowisko nader miłe gdyż swojskie, a etnograficznie niezwykle dzięki miejscowemu ludowi żmudzko-litewskiemu.

Wszelkich najdokładniejszych informacji co do podróży, warunków pobytu i leczenia ich w Połędzie, udziela Biuro informacyjne Krajowego Związku zdroj. i uzdr. (ul. Romanowicza l. 9).

Wycieczka medyków lwowskich po zdrowiskach krajowych, pod przewodnictwem Prof. Dra. Kuczery z udziałem red. Dra. Mikołajskiego i Dra. Orłowicza, odbyła się ściśle podług podanego w Nrze 10 N. Zdr. programu z wielką dla obu stron korzyścią, natrafiając wszędzie na uprzedzającą gościnność ze strony Szan. Zarządów, którym na tem miejscu imieniem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. serdeczne wyrazy podziękii zasyłamy.

Niemnem do Druskienik. Organizator wycieczek kolejarских p. T. Więckus, na Zielone Świąta organizował wycieczkę warszawską do Grodna, a stąd parostatkiem po Niemnie do Druskienik.

Gutenburger Schlosswein reklamuje jedna z restauracji zdrojowych w ten sposób, iż na reklamowej kartce czarno-żółtej firmy wiedeńsko-nusdorfskiej każe płatniczym spisywać rachunki i podawać je gościom.

Zaznaczając tę niestosowność, prosimy o jej usunięcie na razie bez wymieniania nazwiska odnośnego właściciela restauracji zdrojowej.

Teatr poznański w Szczawnicy, pod nieznaną nam bliżej dyrekcją, będzie stale dawał przedstawienia w dworcu gościnnym i to cztery razy tygodniowo. Przyczyni się to niezawodnie do ożywienia sezonu.

O bilety powrotne do zdrojowisk należałoby wszcząć akcję w dotyczących kolejowych dyrekcjach krajowych, ile że zaprowadzone są one wszędzie gdzieindziej, a nawet na kolejach rosyjskich rządowych w Królestwie Polskiem np. między Warszawą a Ciechocinkiem, w niedziele i dni świąteczne, z prawem powrotu w ciągu 48 godzin. Są to ułatwienia należne publiczności, a przyczyniające się w wysokim stopniu do wzmożenia ruchu i ożywienia zdrojowisk.

Na Kongresie przeciwgruźliczym w Rzymie, jak nam uprzejmie donosi jeden z członków Kongresu, byli oprócz podanych już przez nas w Nrze poprzednim polaków, nadto: Prof. Dr. Kostanecki z Krakowa, Dr. Czesław Matuszewski z Miłostawia, Dr. Stefan Rudzki z Zakopanego, Dr. Stanisław Skalski i Dr. Seweryn Sterling z Łodzi, Dr. G. Zaremba z Husiatyna, Dr. Z. Glücksmann z Fryburga i Er. Kuhn ze Lwowa.

Dwie ilustracje z pamiętnej śnieżycy kwietniowej, jaka między innymi nawiedziła i Krynice, zamieszczamy w dziale »Przeglądu zdrojowisk i uzdrowisk«.

ODKRYCIE WIELKIEGO NOWEGO ŹRÓDŁA MINERALNEGO W KRYNICY.

Krynica 31./V. (Tel. wł.). W głębokości 155 metrów dowiercono się dziś do wielkiego nowego źródła szczawy żelazistej, bogatej w kwas węglowy, o składzie 1.37 alkaliów i 1.94 CO₂ na 1 litr wody. Wydatność źródła olbrzymia wynosi 80 litrów na minutę.

Z bliska i daleka.

Two balneologiczne w Berlinie poświęciło część naukową ogólnego zebrania, odbytego w dniach 8—11 z. m. przede wszystkim omówieniu fizycznego i dietetycznego leczenia chorób sercowych, przyczem Dr. Groedel referował o leczeniu kąpielami kwasowęglowymi, zaznaczając, iż zawodzą one tylko u chorych, u których zawiodyły poprzednie zabiegi lecznicze i dietetyczne. Dr. Dattermann referował o klimatoterapii zaznaczwszy, iż sądu ostatecznego w tej sprawie wydać jeszcze nie można. Dr. Bringer omawiał leczenie fizykalne, Dr. Strauss leczenie dietetyczne odtłuszczające, nie szczędząc nagany pensjonatom i restauracjom zakładowym za nadmierną dietę mięsną, co utrudnia lub zgoła uniemożliwia zamierzone przez lekarzy skutki leczenia.

Sporo czasu zajęła dyskusja na temat radjoczynności zdrojów, przyczem przedstawiono cały zasób najnowszych badań i odkryć w tej dziedzinie, nie zupełnie jeszcze zrównoważonych i zgodnych co do wskazań leczniczych. Dr. Sticker zaznaczył tu stanowisko liczego obozu badaczy, którzy przyznają radjoczynności stanowczy wpływ leczniczy drogą gazu, powstającego w organizmie z rokładu radjum, zawartego w wodach mineralnych. Gaz ten rozpuszczając złogi soli moczanowych działa leczniczo w chorobach artretyczno-reumatycznych.

Z pośród innych referatów specjalnych zanotować należy Dra. Loebła na temat »Wskazania kąpeli borowinowych w chorobach serca i naczyń«, Dra. Nikolai'ego »O wpływie różnorodnych kąpeli na serce«, Dra Pfeiffera »O absolutnem działaniu ciepła w chorobach serca i Dra Nenadowicza, który przedstawił własnego pomysłu przyrząd dowolnie regulujący ogrzanie lub oziębienie kąpeli kwasowęglowych.

Podróże okólne po Rosji. Z dniem 28. z. m. weszły w życie, zatwierdzone przez ministerjum komunikacji, przepisy co do podróży okólnych biletów na kolejach w państwie rosyjskiem. Ministerjum opracowało 78 marszrut, w tej liczbie 24 wyłącznie dla turystów zagranicznych.

Sprzedż biletów okólnych odbywa się już od dnia 28. z. m. na wszystkich większych stacjach w państwie, oraz zagranicznych. Termin ważności biletów okólnych zależy od przetrzeni, jednak nie może być dłuższy nad sześć miesięcy. Cena biletów okólnych jest niższa od taryfy zwykłej.

W sprawie paszportów ministerjum komunikacji i skarbu wystąpiło do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o przyznanie tu-

B. asyst. Uniw. i sekundar. I. kl. szpil. powsz. lwowsk.

Dr. Tadeusz Praszil

ordynuje od lat 14-tu

W TRUSKAWCU

Willa Plechówka. — Telefon Nr. 2.

Dr. FRANCISZEK KMIETOWICZ

ordynuje przez rok cały

W KRYNICY.**FRANZENSBAD****Dr. Stanisław Przybylski**

b. Asyst. klin. chir. i położn.-ginekol. Uniw. Jag. w Krakowie

ordynuje w PALACE-HOTEL

wejście od Kirchenstrasse.

Dr. JAN BRODZKI

b. asystent J. E. Prof. Leydena

ordynuje jak zwykle od 1-go maja

W KUDOWIE

zimą w Heluanie w Egipcie.

Dr. Leon Kropf

ordynuje przez cały rok

W KARLSBADZIE

Kreuzstrasse: „Insel Rügen“

Dr. Stanisław Anatol Lewicki

b. Asystent Kliniki chorób kobiecych we Lwowie

ordynuje jak w latach ubiegłych

W KRYNICY, willa pod Trąbką

począwszy od 15. maja do 15. października.

rystom zagranicznym, jadącym do Rosji za biletami okólnymi, tych ulg, z których korzystają pasażerowie, jadący za książeczkami kuponowymi w komunikacji zachodnio - europejskiej i rosyjsko - chińskiej.

Wielka wystawa sportowo-przemysłowa w Warszawie, urządzona przez Koło Sportowe tamtejsze w parku Agrykola obejmuje:

I. dział sportowy: hippizm, myśliwstwo, rybołówstwo, kolarstwo, wioślarstwo, łyżwiarstwo, skating rink. Gry ruchowe: lawn-tennis, foot-ball, golf i t. p. Gimnastyka, fechtunek, narciarstwo, tobogganning (góry lodowe). Okazy żywe i martwe: trofea myśliwskie, akwarja, plany pomieszczeń i zabudowań sportowych, konfekcja sportowa. Literatura i prasa specjalna.

II. dział sportowo przemysłowy: produkcja miejscowa i zagraniczna przyrządów, służących do powyżej wymienionych gałęzi sportu: rowery, tandemy, motocykle, łodzie wszelkich rodzajów, wiosłowe, żaglowe, motoryczne, broń wszelkiego rodzaju, przybory myśliwskie, automobile. Przybory podróżne, wyroby gumowe i skórzane. Żegluga powietrzna: balony i mechaniczna: aeroplany, heli-coptery, ptaki mechaniczne, latawce, szybowce bezmotorowe. Silniki i akcesorja, śmigła. Modele aeroplanów. Łodzie motorowe. Przyrządy miernicze: chronometry, chronografy.

Oprócz tego będzie III. dział przemysłowy i IV. dział »Różne«.

Najgustowniej urządzone pawilony otrzymają od Warszawskiego Koła Sportowego specjalne nagrody, według uznania zwiedzającej wystawę publiczności.

Wydawnictwa zdrojowe.

Ojców - Zakład leczniczy „Goplana“.

Pod tym tytułem opuściła w Warszawie prasę nader starannie i ozdobnie wydana broszura, formatu ósemki, poświęcona opisowi tego zakładu leczniczego, cieszącego się wielkiem wzięciem, dzięki znakomitemu kierownictwu Dra Stanisława Kozłowskiego.

Na wstępie podany szemat połączeń kolejowych traktami, wiodącymi od Warszawy, Poznania i Krakowa ku stacjkolejowej w Olkuszu, odległej 20 wiorst od Ojcowa, dokąd z Krakowa najwygodniej jechać końmi. Podane następnie graficzne planiki zakładu, którego dokładny opis dopełniony bardzo pięknymi 24 ilustracjami, omawia jego położenie, klimat, wodę, warunki zdrowotne, środki lecznicze, kuchnię djetetyczną, sposób uprawiania gimnastyki leczniczej, wskazania i przeciwwskazania Ojcowa, wreszcie rozrywki i wycieczki, tudzież opis dróg zdrojowych.

Tę wyczerpującą treść, dopełniają wzorowo wykonane ilustracje widoków: Doliny Ojcowskiej, ruin zamku „Ojciec“, Panieńskich skał, Pochylców, Drogi do Skały, Kaplicy, Zakładu leczniczego od północy i południa, ćwiczeń gimnastycznych, Krzyżowej góry, Krakowskiej bramy, Bramki w dolinie Sąpsowskiej, Sfinksa, will „Pod Berłem“ i Jadwigi, 3 grot,

wejścia do zamku, Kościoła w Smardzewicach, góry Zamkowej, Grodziska, drogi do niego i „Uroczej“.

Wydanie to wykwintne, wyposażone na każdej stronie w ozdobne artystyczne winiety, może być wzorem wydawnictw tego rodzaju, przeznaczonych nie tylko dla informacji, ale i dla zalecenia tak zakładu, jak piękności okolicy i bogactw przyrody rodzimej.

Praktyczne jest również wydanie pocztówek dwukarteczkowych (1/32) informacyjne, zawierające w skróceniu wszystkie informacje, a wreszcie bardzo piękny w pomysł artystycznym „bajecznie kolorowy“ plakat „Twa Przyjaciół Ojcowa“, symbolizujący cudowny ten ojczyściej ziemi zakątek, zwany Sz wajcarją polską, w kilku dobrze w całość związanych winietach widokowych.

Roczne sprawozdanie zdrojowiska Rabka, napisane przez Dra E. Supińskiego, a wydane w formie broszury (4 str.) w Krakowie, nakładem tegoż zakładu kąpielowego, daje korzystne o nim wyobrażenie, tak co do zwiększonej w r. z. frekwencji, jak i leczonych tam z wielkim skutkiem chorób. Miarodajne tu jest zestawienie dat statystycznych z ostatnich 3 lat, i tak:

	w roku	1909	1910	1911
bawiło rodzin		930	1.012	1.193
„ osób		3.248	3.095	3.700
wydano kąpeli (solankowo-jodowych, gazowych i borowinowych) .		35.643	36.023	40.079

Wykaz leczonych w roku zeszłym chorób, uwidacznia rozszerzające się coraz wyraźniej wskazanie wód rabczańskich; szkoda tylko, że uwagi ogólne o wynikach leczenia nie zostały ściślej oznaczone przy każdym z wyliczonych rodzajów chorób tam leczonych.

Utrudnia to, jak słusznie zaznacza autor, przede wszystkim za krótkie trwanie sezonu letniego, szczególnie dla leczenia żołdów i gruźlicy. Z tem większem zadowoleniem witamy zapowiedzenie utworzenia w Rabce w niedalekiej przyszłości sezonu całorocznego i zbudowania Sanatorium na wzór podobnych zagranicznych.

Szczegół również znamieny, słusznie podkreśla Dr. Supiński, zaznaczając iż na 3700 kuracjuszków w Rabce, ledwie 1363 zasięło w r. z. porady lekarzy zdrojowych, zaś blisko druga ich połowa, gdyż 2340 leczyła się „własnym systemem“ albo według ordynacji lekarskiej, wydanej dla kogoś ze znanych lub nawet drogą listownego porozumienia się ze swymi stałymi lekarzami domowymi.

Że te systemy zwykle nie prowadzą do zamierzonego celu — zaznacza słusznie autor — a często najgorsze wywołują skutki, o czem niestety zbyt często mają sposobność przekonać się lekarze miejscowi, a niezawodnie później i owi „domowi“, którzy w ten sposób nieopatrznie udaremniają

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie

Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w bieżącym sezonie

W PISZCZANACH (Pöstyen)

Dr. KAROL MORAWSKI

b. asystent kliniki położn.-ginek. Un. Jagiel.

ordynuje w chorobach kobiecych

Zakopane

KRUPÓWKI 39.

W SZCZAWNICY

ordynuje

przez lato jako lekarz zakładowy

Dr. Kalikst Włyński

również zestawienia statystyczne, jedynie cenne wskaźniki dla rozwoju zdrojowiska.

Autor zaznacza w końcu dorobki, osiągnięte pracami około źródeł Marji i Rafaeli, jakoteż trzech nowo wywierconych, ustawieniem drugiej maszyny parowej i elektrycznej, rozszerzeniem sieci oświetlenia elektrycznego i wodociągowej, a stwierdzając uznania godną dążność do rozwoju zdrojowiska, kończy znamienymi słowy: „Coraz szybszy, zwłaszcza w ostatnich latach rozwój Rabki, stwarza konieczność coraz nowych, coraz większych inwestycji przerastających już możliwości nadążenia im.

Dlatego, jak wszystko zapewne krajowe zdrojowiska, tak nie mniej Rabka, powitała z życzliwością zorganizowanie się Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, spodziewając się znaleźć w nim najpewniejszą opiekę, najlepsze oparcie i pomoc konieczną do dalszego rozwoju, celem postawienia ich na tej stopie, jaka odpowiada wysokiej ich wartości leczniczej.

Sprawozdanie z sezonu ubiegłego w Lubieniu, ujął tamtejszy lekarz zakładowy Dr. Mazanek w formę listownego doniesienia do wiadomości lekarzy. A jakkolwiek forma to sprawozdania nie opublikowana w specjalnym wydawnictwie, nie mniej podaje treściwie zebraną podług etjologii statystykę leczonych w Lubieniu chorób z wynikami na ogół lepszymi niż dawniej, do czego przyczyniły się nowoprowadzone czynniki leczenia pomocniczego, jak ogólne i częściowe kąpiele w świetle elektrycznym i kataplazmy elektryczne, Pantostat stosowania wszelkich rodzajów prądu, czyto stałego, czy przerywanego galwanicznego, czy indukcyjnego, faradycznego czy ich kombinację, masaż wibracyjny, kataforezę i arsonwalizację; dalej zakład gimnastyczny Zanderowski, i inhalatorjum wodą siarczaną, metodą Dra Bullinga.

Dzięki temu wzrosła też i liczba kuracjuszków, ogółem do 3968 osób, w tem 1783 leczących się podług zaleceń miejscowych lekarzy. Reszta usuwała się z ewidencji lekarskiej, lecząc się „własnymi systemami lub podług przywiezionych z sobą ordynacji lekarzy domowych. Inhalacjami leczyło się 111 osób z nadzwyczajnymi skutkami, gdyż katary nosa i krtani znikwały zupełnie po 20 wzięwaniach.

Sanatorjum i zakład wodolecznicy Dra Romualda Żurakowskiego w Tatarowie nad Prutem. W broszurze na 15 stronicach wydanej starannie, nakładem Dra Żurakowskiego w drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, omawia autor na wstępie celowość zakładu, daje jego opis, dalej wymienia czynniki leczące i sposoby ich stosowania, wymienia choroby leczone w Zakładzie, podaje ogólne dla chorych wskazówki, regulamin domowy, warunki pobytu (nader przystępne, gdyż pensjon dziennie od 6 koron począwszy) środki komunikacyjne, rozrywki i trwanie sezonu.

Specjalną uwagę poświęca autor wodzie do picia, przedstawiając wyniki jej rozbioru chemicznego i wydane na tej podstawie o jej dobroci orzeczenie Dra Biera, dyrektora c. k. zakładu powszechnego do badania środków spożywczych w Krakowie.

Siedm różnych ilustracji przepięknych widoków górskich z Tatarowa i położonego w nim zakładu dopełnia całości broszury, dającej dokładne pojęcie o leczniczej i higienicznej wartości zakładu, położonego w jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych okolic wschodnich Karpat na wysokości 784 m. nad poziomem morza.

Krynica - Pensjonat - Dworek. Wydana pod tym tytułem w drukarni „Czasu“ reklamowa kartka kartonowa z roślinną winietą, zaleca wprawdzie pokoje słoneczne z całym utrzymaniem i kuchnię wyborą na masło, po cenie 7 kor. od osoby, nie podaje jednak choćby graficznego planiku położenia willi i poszczególnych pokojów, ani żadnych zresztą innych pożądaných szczegółów. A nadawała się ku temu odwrotna strona karty, gdzie obok planiku, można było dać choćby rozkład pociągów przybywających i odchodzących z Krynicy, tudzież choćby liniami wykreślone do Krynicy drogi dojazdowe z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, lub też cennik kąpielowy w Krynicy i t. p.

Nie umieją jeszcze u nas wydawać podobnych kart reklamowych, tak, aby one przynosiły kuracjuszkowi w skróceniu najpotrzebniejsze wiadomości.

Dr. J. B.

Treść Nr. 11: Wszechnicy lwowskiej w 250 rocznicę jej założenia. — Dr. N. Z. Wody Szczawnickie. — O drogę do Żabia i Burkutu. — Zjazd higienistów w Włocławku. — Dr. A. T. Łażnia słoneczna. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — Lekarz niemiecki o badach. — Zabiegi delegacji związkowej w Wiedniu. — Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk. — Kilka słów w sprawie rozwoju tyrystyki i ruchu obcych w kraju. — Wiadomości bieżące. — Z bliska i z daleka. — Dr. J. B. Wydawnictwa Zdrojowe. — 6 ilustracji.

PRYWATNE GIMNAZYUM REALNE

z internatem w ZAKOPANEM

zakład naukowo-wychowawczy o rozszerzonym planie galicyjskich szkół średnich.

Z dniem 1. września 1912 otwarta klasa I. i II. z zakresu klas wyższych kursa przygotowawcze.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela

Dr. B. GOFRON ZAKOPANE, willa Szarotka.



KASA I KANTOR WYMIANY

otwarty cały dzień bez przerwy (od 8 rano do 7 wieczór)

WYMIANA KUPNO
SPRZEDAŻ obcych
walut i monet (ruble,
dolary, marki, franki)
po najkorzystniejszej
kursie.



PRZEKAZY AKREDYTYWY (INKASA
na wszystkie miejscowości kąpielowe i zagraniczne.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELEN

filia w Krakowie, Rynek Główny 42 a róg Jana 1.

Liczba telefonu 1170.

Adr. tel. „Sporobanka“

WADYA i KAUČYB

DO AMERYKI przesyła
pieniądze bez kosztów.

PODATEK RENTOWY
opłaca Bank z własnych
funduszków.

CZEKÓW P. K. O. dostarcza
na żądanie bezpłatnie.

WKŁADKI! na książeczki i rachunek bieżący oprocentowuje 4 1/2 %

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI
OKOŁO 115,000.000 KORON.

